Nr. 178. Wtorek, 6 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon: Naczelny Nr. 83

Przedpłata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . . 6 K, półrocznie . . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 60 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 50 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Saczkowski) 30 Rue de Vaxarea

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 lipca b. r. nadać najmiłościwiej burmistrzowi, Ludwikowi Nossowi w Czortkowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Karola Polaśka we Lwowie, Ignacego Pańczyka w Rzeszowie, Aloizego Tabenckiego, Stanisława Kaima, Stefana Pasellę i Adama Olpińskiego we Lwowie, Michała Gawlikowskiego w Tarnopolu, Józefa Grünauera w Krakowie, Kazimierza Grodeckiego we Lwowie, Franciszka Rajtara w Tarnowie, Wiktora Stopę w Krakowie, Andrzeja Stręka we Lwowie, Bolesława Batkowskiego w Krakowie i Włodzimierza Halkiewicza we Lwowie, a prezydent galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł: Ignacego Pańczyka do Nowego Sącza, Michała Gawlikowskiego do Podwołoczysk i Franciszka Rajtara do Dąbrowy, wszystkich innych zaś pozostawił w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Ignacego Sarnę w Tarnowie do sądu krajowego w Krakowie i Karola Godka w Żabnie do Tarnowa; kancelistów: Jana Skibę w Nisku do sądu krajowego wyższego w Krakowie i Meilecha Lichtblaua w Zakliczynie do Tarnowa; nadał posadę kancelisty w Żabnie kanceliście Karolowi Jurze w Chodorowie na własną jego prośbę; oraz zamianował kancelistami tyt. wachmistrzów żandarmeryi: Michała Danyluka dla Zakliczyna Józefa Szydłowskiego dla Niska.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 sierpnia 1912 l. XVII. 10.639/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 27 lipca do 4 sierpnia 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 sierpnia.

Francusko-rossyjska konwencya morska.

Jeśliby losy kierowały się wedle *Tempsa* — piszą do *P. Lloydu* z Berlina — to świat miałby nową umowę rossyjsko-francuską, a to w sprawie wspólnego na morzu działania tych sprzymierzonych mocarstw.

„Zbyteczna dodawać, zauważył przytem ze swego trójnoga cytowany organ, że ów traktat nie wnosi do polityki europejskiej żadnych nowych czynników i że jedynie jest ulepszeniem niejako technicznem tych środków, które służą nie wrogim z pewnością zasadom. Całemu światu wiadome było, że europejskie przesilenie zastanie Rossyę i Francyę zjednoczone zarówno na lądzie, jak na morzu. Dziś wiadomo, że owa jedność obejmuje ściśle określony program wspólnego działania także samo dla floty na morzu, jak dla armii na lądzie. To zaś jest rzeczą zupełnie naturalną. Niektóre pisma zagraniczne, trąbiąc na alarm, składają tem samem dowód, że są źle poinformowane. Francya i Rossya spełniły tylko obowiązek przezorności i skorzystały z praw swych najistotniejszych. W niczem to nie zmienia zasadniczych linij dyplomacyi, ta zaś, dyplomacya, ma tylko jedno zadanie: pokój!“

Prasa francuska przyjęła rewelacyę swego kolegi, pozostającego w zażyłych stosunkach ze sferami rządowemi, w sposób prawie entuzyastyczny.

Journal das Débats, chłodniej nieco nastrojony, pisze, że pomimo milczenia rządu nie podobna wątpić w fakt zawarcia francusko-rossyjskiej konwencyi morskiej. Ponieważ flota rossyjska, zniszczona podczas wojny z Japonią, obecnie ma być dopiero zrekonstruowana, traktat więc ma tylko zasadnicze znaczenie i dopiero po latach będzie można pomyśleć o tem, by flota rossyjska współdziałać mogła z francuską. Traktat zatem pozostawia otwarte pole dla przyszłych umów i bardziej szczegółowych dyspozycyj.

Na razie — zdaniem cytowanego organu — wystarcza stwierdzić, że umowa stanowi naturalne uzupełnienie francusko-rossyjskiego aliansu i że w niczem skutkiem niej nie ulega zmianie istota trójporozumienia. Żadne z mocarstw nie powinno niepokoić się tą nową umową. *Liberté* tak tłumaczy jej genezę: Szef rossyjskiego sztabu marynarki ks. Lieven podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu odbył z rozstrzygającymi mężami ważne konferencye, w których wypracowano tekst osobnej umowy co do współdziałania na morzu.

Ten tekst jest obecnie prawie już gotów i prawdopodobnie podczas pobytu prezydenta ministrów nad Newą, lub też bezpośrednio potem zostanie podpisany. Nowe postanowienia — pisze *Liberté* — są nam bardzo na rękę, ponieważ doszły do skutku w czasie, gdy Rossya przystępuje do rekonstrukcyi swej floty, a niemniej także z powodu, że rokowania co do nowej umowy odbyły się w kilka dni po zjeździe bałtyckim, jakby na dowód, że konferencye kierowników polityki w Rossyi i Niemczech, mimo całej swej serdeczności, nie osłabiły realnego znaczenia francusko-rossyjskiego aliansu.

Od chóru głosów zadowolenia z powodu dojścia umowy do skutku, odbija głos *Gil Blasa*, niechętny i zgryźliwy. Pismo to mniema, że czas już byłby, by alians francusko-rossyjski przynosić nakoniec zaczął owoce tylu przyrzeczeń. Na razie na Francyę sojusz zrzuca same tylko ciężary. Także nowa umowa, bardzo korzystna dla Rossyi, nie mało kosztować będzie Francyę.

Ten dyssonans, dziwnie odbijający od powszechnych zachwytów, staje się tem bardziej znamiennym, że radość innych organów prasy okazała się zbyt nietrwała. Entuzyastyczne głosy na bulwarze des Italiens zamilkły nagle, gdy okazało się półurzędowe dementi, sprowadzające całą sprawę do właściwej miary.

Owoż wedle tego sprostowania rzecz przedstawia się następująco: Szef marynarki rossyjskiej, bawiąc w Paryżu, istotnie konferował z kierownictwem marynarki francuskiej co do ustalenia sposobu, w jaki wojenna flota rossyjska miałaby współdziałać z francuską w razie wojny. Po za tem nie stało się nic więcej, co możnaby za fakt uważać.

W Niemczech wobec tego mniemają, że do zaniepokojenia niema powodu. Nikt bowiem nie wątpił, że w razie wojny rossyjska marynarka skojarzy się z francuską — tak samo, jak obie armie pod jednym wspólnym wyruszą sztandarem. Ale w Berlinie sądzą, że na razie tą możliwością dość będzie czasu kłopotać się, gdy nadejdzie pora, a chwila ta sięga stanowczo po za ramy naj-

---

LISTY Z NAD WILII.

VIII.

(Ruch krajoznawczy. — Wycieczki. — Wilno i jego okolice. — Historyczny trakt. — Niemież. — Reminiscencye historyczne. — Borejkowszczyzna. — Pamiątki po Syrokomli. — Rukojmie. — Kiena. — Miedniki. — Powrót).

(Ciąg dalszy).

Droga się rozdwaja, zwracamy się na lewo, na wschód „jak sierpem rzucił“, jak okiem sięgnąć wybiega szeroki, piaszczysty, nieskończony zda się gościniec oszmiański, który przez Oszmianę, Mińsk, Smoleńsk, Wiaźmę prowadzi aż do Moskwy. Odwieczny, historyczny trakt, którędy przez wieki nieustannie z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód płynęły dwie kultury polska i moskiewska. Tędy szły liczne poselstwa niosąc to pokojowe orędzia, to groźną zapowiedź wojny, ciągnęły sznurem nieskończonym karawany kupieckie, waliły niezliczone zastępy wojsk. Ciągły stosunek dyplomatyczny, handlowy, kulturalny między Polską a Moskwą, zachodem i wschodem płynął tem oto korytem, tu się spotykały dwa światy: Europa i Azya.

Za dawnych, dawnych czasów ciągnęły tamtędy w stal okute zastępy krzyżackie ku Oszmianie i tędy cofały się z krwawych pobojowisk napowrót na leże swoje. Tędy z kulturą moskiewską sączyła się wiara wschodnia, która Litwę rozdzielić miała na dwa obozy. Tędy nieznany nocą umykał zbieg Griszka Otrepjew, by potem na czele wojsk polskich i moskiewskich w towarzystwie Kurbskiego jako carewicz wrócić.... na tron moskiewski. Tędy ciągnął wspaniały orszak Maryny. Tędy szły dzielne Żółkiewskiego zastępy, by torować drogę królewiczowi polskiemu do stolicy carów. Tędy za nieszczęsnego panowania Jana Kazimierza wylały się na Litwę wojska moskiewskie, pustosząc kraj po Wilno i dalej. Po trakcie oszmiańskim manewrowały brygady i szwadrony kościuszkowskie, usiłując przebić obręcz żelazną, opasującą Wilno w coraz to ciaśniejszym promieniu i z tego traktu cofnęły się na Wilno po raz ostatni. Tą drogą nareszcie parły się naprzód orły francuskie, tędy wracały brocząc krwią pogruchotanych skrzydeł.

Ile łez i krwi wsiąkło w piasek tej drogi, ileż to przylgnęło do niej wspomnień! Tędy szły świetne orszaki posłów ze stron dalekich, z Hiszpanii, Francyi, Anglii, tędy ciągnęły karawany kupieckie z Persyi, z Chin i z Tartaryi. Tędy mknęły sznurem nieskończonym z brzękiem dzwonków i... kajdan kibitki, uwożąc kwiat naszej młodzieży ku mrocznym podziemiom syberyjskiej katorgi.

Od czasu zaprowadzenia kolei żelaznych trakt historyczny stracił oczywiście swe dawne znaczenie, służy obecnie wyłącznie dla miejscowej komunikacyi. Prastare brzozy przydrożne, pamiętające jeszcze czasy polskie, gdzieniegdzie się zielenią, większa część jednak zaschła, wypadła... Próbował wprawdzie rząd obecny kilkakrotnie wypadłe drzewa zastąpić młodemi, odsadzano je w ciągu tych lat conajmniej kilkanaście razy, żadne jednak z tych młodych sadzonek nie przyrosło, giną wszystkie pod ręką miejscowych swawolników. Wkońcu ministerstwo komunikacyi doszło do przekonania, że zadrzewienie dróg byłoby możliwe tylko w dwóch wypadkach: jeżeli możnaby się cofnąć o pół wieku przeszło, kiedy to miejscowy obywatel posiadał nad ludem — *paternam potestatem*, albo jeżeliby się udało posunąć kulturę naprzód także conajmniej na pół wieku, aby lud nauczył się szanować własność społeczną. Pierwszy z tych środków (jak łatwo zrozumieć) jest niewykonalny, co do drugiego, brakuje rządowi rossyjskiemu sił, a może i... dobrych chęci.

Przejechawszy milę stajemy na krótki popas w Niemieży. Właściwie są tu aż trzy Niemieże, więc na prawo od gościńca „Okolica“ Niemież, na lewo dwór Niemież, nieco dalej zaś wioska tej samej nazwy. „Okolica“ jest to wyraz spotykany (w tymże sensie) bodaj tylko na Litwie, znany rodakom naszym z innych dzielnic przeważnie z powieści Orzeszkowej (Nad Niemnem) oraz innych. Oznacza właściwie wioskę, lecz zamieszkałą nie przez włościan, lecz wyłącznie przez tak zw. drobną, zagonową szlachtę. Jakkolwiek tryb życia tej dość licznej u nas warstwy ludu niczem prawie nie różni się od życia kmieci, przecie zachowali oni w czystości i przestrzegają ściśle swej odrębności kastowej, żyją w osobnych „okolicach“, nie łączą się z „chłopami“, i fanatycznie przywiązani są do wiary swej, narodowości i ziemi.

Pracują twardo, na ogół bardziej są zapobiegliwi i pilni od chłopa białoruskiego, przytem odznaczają się pewną szlachetnością typu i charakteru, oraz bardziej starannym ubiorem, zwłaszcza w święta. W rozmowie potocznej, zwłaszcza między sobą, używają narzecza białoruskiego, lecz bardziej zbliżonego do mowy polskiej, niżeli do narzecza, którem lud białoruski się posługuje. W stosunkach z dworem i zwłaszcza w kościele stale używają mowy polskiej, uważaliby za obrazę, za kpiny z ich stanu ubogiego, jeżeliby dziedzic przemówił do nich mową „chłopską“, której niemal że się wstydzą. „Okolice“ szlacheckie pod względem budowy nieco różnią się od zwykłej wsi białoruskiej. Gdy włościanie budują zwykle chaty swe szeregiem wzdłuż drogi (po obu jej stronach), zwracając je szczytem do drogi — dworki szlacheckie, stanowiące „okolicę“, rozrzucone są przeważnie nieregularnie na większej przestrzeni, otoczone ogrodami warzywnymi i gąszczem wiśniowym.

„Okolica“ Niemież tem się przed innemi odznacza, że zamieszkała jest przez szlachtę-Tatarów. Osadnictwo Tatarów na Litwie sięga bardzo dawnych czasów, odkąd Giedymin, połączywszy z Litwą Wołyń, posunął granice państwa swego daleko na wschód i południe. Stosunki z Tatarami były nieustanne: czasem wrogie, czasem przyjazne; Tatarzy pomagali Litwinom w walkach z Zakonem krzyżackim i Moskwą, nie dziw więc, że część ich osiadła na Litwie dobrowolnie, inni zaś, wzięci czasu wojny w niewolę, potem już nie chcieli porzucić swej przybranej ojczyzny, zwłaszcza, że będąc niby to jeńcami, korzystali ze swobód znacznie szerszych, niż pod władzą swych absolutnych hanów i za usługi wojenne nagradzano ich obficie ziemią, zaś pod względem wyznania nikt najmniejszych przeszkód im nie stawiał. Po Unii lubelskiej raz jeszcze przyznano i potwierdzono Tatarom prawa na te ziemie, na których byli osiedli, nawet w razie, jeżeli nie posiadali na to żadnych dokumentów. Uznano je za własność wieczystą i dziedziczną. Tatarów zaś zrównano pod względem praw i przywilejów ze szlachtą polską. Formowali oni własne pułki, które odznaczały się męstwem. Czasu wojny 1812 powstał osobny szwadron dobrowolców tatarskich pod wodzą dzielnego Mustafy Murzy Achmatowicza, Ibrahima Murzy Koryckiego oraz młodziutkiego naonczas Samuela Ułłana. Szwadron ten wcielony został do korpusu gwardyi litewskiej, lecz posiadał odmienny mundur i odrębną organizacyę. — Oddział ten oddał Napoleonowi znaczne usługi, zwłaszcza podczas odwrotu, stawiając mężnie czoła napastującym kozakom. Później, po całkowitem rozbiciu korpusu gwardyi litewskiej (którą dowódcą był generał Konopka) jedynie szwadron tatarski zachował organizacyę swą i swój mundur i brał udział w kampanii 1814 roku. W niespełna 20 lat potem ten sam Samuel Ułłan na czele oddziału Tatarów przyłączył się do powstania 1831 r.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korab.

bliższej przyszłości. Jeśli więc p. Poincaré, wybierając się do Petersburga, żadnej nagiejszej sprawy nie ma na oku, to Europa spać może spokojnie: program francuski nie wzbudzi w niej przerażenia.

Niektóre z pism niemieckich już dzisiaj traktują rewelacyę *Tempsa* tak, jakoby tkwiła po za nią pieniężna transakcya, do której przygotować opinię publiczną, jest zamiarem francuskiego rządu. Tak, czy owak powodu do zaniepokojenia niema. Faktem jest tylko że Rossya przystępuje do reorganizacyi swej floty, tak, iżby ona znowu mogła odpowiedzieć stopie takiego, jak Rossya, mocarstwa. I nic naturalniejszego, jak owo przedsięwzięcie; odpowiada ono w zupełności mocarstwowemu stanowisku caratu, który bez wielkiej floty wojennej musiałby bardzo ucierpieć na swej powadze. Jeżeli jednak przemysł francuski spodziewa się ztąd znacznych dla siebie zysków, to czeka go niemałe rozczarowanie. Flota rossyjska bowiem ma być zbudowana w dokach własnych, a więc własnymi środkami — co najwyżej — chyba kapitaliści francuscy, lecz nie francuska industrya, zrobić na tem mogą złoty interes.

Berlin. Tutejsza prasa bardzo spokojnie ocenia wiadomość o konwencyi flotowej francusko-rossyjskiej,

Berl. Tageblatt podnosi między innemi, że przeprowadzenie rossyjskiego programu flotowego potrwa jeszcze przez szereg lat, a także i potem flota rossyjska nie będzie mogła się równać z flotą niemiecką. *Berl. Tageblatt* stwierdza wogóle, że cała ta nowa konwencya ma właściwie tylko znaczenie symptomatyczne.

Londyn. Paryski korespondent *Timesa* donosi, że konwencya flotowa rossyjsko-francuska nie ma nic wspólnego ze sprawą cieśniny dardanelskiej.

Polacy pod berłem pruskiem.

(O arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie. — Parcelacya fiskalnych domen. — Nowy pomysł radykalnego rozwiązania kwestyi polskiej).

Ambasador pruski przy Watykanie, Mühlberg, bawił niedawno temu u kardynała Koppa, poczem odbył konferencyę z kanclerzem Rzeszy.

Tägliche Rundschau, donosząc o tem, pisze:

Odwiedziny mają charakter polityczny. Podczas tego spotkania omówiono sprawy, będące w toku między Niemcami a Watykanem. Nie mówiono jednakże o obsadzeniu arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, gdyż w tym kierunku istnieje między rządem niemieckim a Watykanem milcząca zgoda, aby sprawy obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego nie poruszać za życia obecnego administratora archidyecezyi, ks. biskupa Likowskiego.

*

Podobno w pewnych sferach rządowych zamyślają rozkolonizować fiskalne domeny. Sprawa znajduje się rzekomo w fazie studyów. Wobec stwierdzonego zmniejszania się liczby narodzin zwrócono szczególniejszą uwagę na wewnętrzną kolonizacyę i poruszono myśl, aby rząd pruski poparł kolonizacyę tę przez rozparcelowanie domen. Rząd jednak sprawę dokładnie rozważyć pragnie, bo fiskalne domeny stanowią rezerwę majątku państwowego, której bez koniecznego powodu rząd się nie zrzecze. Wartość ziemi ciągle się podnosi, czego dowodem podnoszące się dzierżawy domen fiskalnych. W niektórych dzielnicach jednakże domen jest tak wiele, że część ich na kolonizacyę bez wahania oddana być może. W niektórych więc już przypadkach domeny oddano stowarzyszeniom parcelacyjnym, powiatom i gminom, które zajęły się kolonizacyą. A próby te wykazały dodatni wynik. Za rozkolonizowane domeny zebrano kapitał zużyty na zakupienie ziemi w Prusach i Poznańskiem, tak że obszar państwowych posiadłości nie zmniejszył się wcale.

*

Nieznany dotąd bliżej z nazwiska ani swej działalności p. Gottberg podaje w berlińskim *Local Anzeigerze* radykalny sposób uporania się ze sprawą polską — sposób, który jeszcze nikomu istotnie nawet z pośród najzagorzalszych przeciwników polskości nie przyszedł na myśl.

W artykule „Z niemieckich garnizonów granicznych“ tak autor ów wywodzi:

„Obcy zauważyć może z oburzeniem, iż niebezpieczeństwo polskie na wschodzie jest daleko groźniejsze, niż francuskie na zachodzie. Polacy, którzy przez lat dziesiątki byli przynajmniej uległymi, choć sarkającymi poddanymi i posłusznymi żołnierzami, stoją obecnie przeciwko nam nietylko jako przepojeni nienawiścią silni wrogowie, lecz wprost przed oczyma władz mogą ubiegać się o potęgę, a tu i owdzie nawet wykonywać panowanie ekonomiczne z wyzywającą szyderczą pychą! Zdaniem najlepszych znawców „kresów wschodnich“ nie można już wogóle za pomocą istniejących praw krajowych zapobiedz ostatecznemu tryumfowi polskości“.

W dalszym ciągu roztacza p. Gottberg społeczno-historyczny pogląd na sprawę i takiemi wreszcie wieńczy go uwagami:

„W Niemczech — zdaje się — nie wszędzie wiedzą, że państwo na kresach wschodnich toczy wojnę z wrogiem. Wojna to rasowa. A na widowniach wojny nie można nic wskórać środkami, wydanymi na czas pokoju. Państwo, które chce skutecznie opierać się nieprzyjaciołom, nie może im przyznawać tych samych praw, co wiernym poddanym. Jeżeli państwo pozwala Polakom nabywać wielkie majątki i przetwarzać je na twierdze polskości, to mogłoby ono takiem samem prawem pozwolić Francuzom nabywać posiadłości za Metzem i stawiać tam fortece. Pytanie, co byłoby niebezpieczniejsze i głupsze. Że ustawy krajowe zagrożonej na „kresach wschodnich“ niemczyźnie nie dają dostatecznej opieki, jest faktem przez historyę stwierdzonym. Wyższy niż prawo jest interes państwa, które posiada potęgę i obowiązek stosowania tej potęgi. Na cóż dajemy państwu pieniądze na wojsko i policyantów, kiedy we własnym kraju nie może ono obronić nas przed wrogami, a dzieci nasze wydaje na łup pięściom polskim!

Póki świat światem, nigdy jedna rasa nie pokonała drugiej przez nadawanie praw, tylko przez ich odbieranie. Trzeba więc o-głodzić Polaków! *(Es gilt den Polen den Brotkorb höher zu hängen!)* Na razie jednak popłaca na kresach wschodnich dezercya z niemczyzny do Polaków, gdyż Polacy wabią korzyściami materyalnemi, związkami kupieckimi lub małżeńskimi Niemców każdego stanu do swego obozu: robotników, chłopów, obywateli i szlachtę!“

A więc pomysł rzeczywiście i nowy i gruntowny. Ale też na tem koniec jego „zalet“, zrozumieją bowiem chyba nawet w kołach jednakowemi, co p. Gottberg, przejętych uczuciami, że papier może być bardzo cierpliwy, ale zdarzają się pomysły, których przecie nikt seryo brać nie może.

Opinia rossyjska o Dumie.

W jednym z tygodników monachijskich znajdujemy studyum p. E. Niwla z Moskwy, poświęcone przyszłym, a już tak niedalekim wyborom do Dumy. Zdaniem autora, o ich wyniku rozstrzygnie sąd, jaki wyrobiła sobie opinia publiczna rossyjska o dotychczasowej działalności Dumy. Ten właśnie sąd sformułować usiłuje praca p. Niwla. Stwierdza on, że ani pierwsza, ani druga Duma nie miały czasu na zajęcie się temi zadaniami; dopiero trzeciej dane zostało wyczerpać pięcioletni zakres swego istnienia i zgasnąć w sposób naturalny. Zadania, jakie przed sobą miała, były wielorakiej natury. Jeżeli Rossya miała stać się państwem nowożytnem, musiały być przeprowadzone reformy, które można podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich jest grupa reform czysto politycznych, jak: swoboda prasy, zgromadzeń, stowarzyszeń, nietykalność osobista i t. p. Druga składa się z szeregu kwestyj społecznych, pomiędzy którymi pierwsze miejsce zajmuje zwłaszcza kwestya agrarna, gdyż w państwie przeważnie rolniczem ekonomiczne podniesienie kraju nie da się pomyśleć, póki stan włościański pozostaje na teraźniejszym, niskim poziomie materyalnym i duchowym. Obok tego jest jeszcze trzecia grupa kwestyj, mianowicie kwestye narodowościowe o charakterze zresztą po większej części albo politycznym, albo społecznym. Program pierwszej Dumy rozwijał szczegółowo rozwiązanie wszystkich tych trzech kategoryj zagadnień życia rossyjskiego. Kwestya agrarna miała być rozwiązana przez wywłaszczenie własności prywatnej na rzecz włościan bezrolnych, zagadnienia polityczne miały być załatwione w duchu pełnej swobody, narodowe w duchu równouprawnienia.

Stosunkowy spokój, z jakim przyjęto rozwiązanie pierwszej Dumy, utwierdził biurokracyę w przekonaniu, że może śmiało bronić pozycyj, które już prawie uważała za stracone. Stołypin przystąpił z niezwykłą energią do walki z ich wrogami. Przyznał wprawdzie, że szereg politycznych i społecznych reform musi być przeprowadzony i w marcu 1907 odczytał nawet swój program w tym kierunku. przedewszystkiem jednak zabrał się do „uspokojenia“ państwa. Wiadomo, jak przeprowadził to uspokojenie: w pięciu latach wykonano 3149 egzekucyj.

Reformę rolną przeprowadził Stołypin przez zniszczenie wspólnoty i zamienienie włościan na właścicieli ziemi uprawianej przez nich. Dalszym zaś etapem polityki agrarnej Stołypina miała być kolonizacya azyatycka.

W sprawach narodowych wypowiedział Stołypin walkę „narodom“, głównie Polakom, Finlandczykom, Żydom i Ormianom. Zamiast jednania ich państwu, starał się — słowa p. Niwla — odjąć im wszelką ochotę do wymuszania czegokolwiek systemem walki z rządem.

System Stołypina trwa po dziś dzień, przetrwawszy szczęśliwie aż po za trzecią Dumę, a nawet jego zwolennicy widzą, jak mało dodatnich przyniósł owoców.

Według statystyki p. Niwla, stan politycznych swobód pod koniec okresu działalności pierwszego „normalnie pracującego“ parlamentu rossyjskiego, przedstawia się jak następuje: W samym roku 1910 rozporządzeniami administracyjnemi bez wyroków sądowych skazano 243 gazet na kary pieniężne w sumie ogólnej 60.150 rb.; w roku 1911 skazano 268 gazet na 73.450 rb. Co do statystyki kar więziennych, jakie spadły na dziennikarzy za przestępstwa prasowe, autor zaznacza tylko, że procesy były „niezliczone“, skazania liczne, kary przeważnie od roku do półtora więzienia. W ciągu r. 1911 w rozmaitych częściach państwa zamknięto z rozporządzenia władz 150 zawodowych i oświatowych Towarzystw; liczba zakazanych zebrań publicznych, jest „nieprzejrzana“.

Ten stan rzeczy wykazuje, że w zakresie zasadniczych swobód publicznych działalność trzeciej Dumy w niczem nie urzeczywistniła wskazań manifestu konstytucyjnego z 30 października.

Winę tej jej bezpłodności przypisuje p. Niwel w znacznej części oktrojowanej ustawie wyborczej, która zapewnia Dumie taki skład, że ani o rozszerzeniu swobód nie może ona myśleć, ani też nie zdoła rozwiązać kwestyi agrarnej.

Harmonia pomiędzy rządem a Dumą — powiada autor — uczyniła rossyjską Izbę reprezentacyjną istotnie tylko „instytucyą do

---

118)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

V.

(Ciąg dalszy).

Rajmund chciał pozostawić kierunek dysputy Arnoldowi, bo czuł się dziwnie słaby i chwiał się na nogach. Lecz Marek głównie do niego miał żal, ponieważ Arnold uczynił na nim od razu wrażenie błazna.

— Później zajmę się panem — wyrzekł dość lekceważąco do wice-hrabiego de Preuilly — bo jeżeli się nie mylę, to pan, dziś rano, pierwszy...!

— Ja, rzeczywiście — oświadczył Kermeric, któremu ten bezpośredni napad przywrócił energię.

Lecz jednoczeście przejmowało go niepowściągnione pragnienie, aby załagodzić w jaki sposób tę głupią sprawę; myśl, że miałby się bić z tym młodym człowiekiem, wstrętną mu była. Machinalnie odwrócił głowę w stronę miss Jane, która opierała się o rampę pokładu i natychmiast rzuciła mu błagalne spojrzenie, które odbiło się jakby błyskiem pochodzącym z nieba, na jego pobladłej twarzy.

— Żeby Jane zrobić przyjemność — szepnął baron sam do siebie.

I z wielką kurtuazyą zwrócił się do Marka.

— Zechce mnie pan wysłuchać z takim samym spokojem, z jakim będę przemawiać. Zdaje mi się, że mamy sobie wzajemnie wiele do wyrzucenia.

— Zajmuję się tylko tem, co mam panu do zarzucenia!

— Macie! — zawołał Arnold — oto co zyskujesz, baronie, swojem pojednawczem usposobieniem!

Lecz Rajmund, panując nad sobą, nakazał mu milczenie.

— Proszę ciebie, kochany przyjacielu, pozwól mi powiedzieć temu panu to, co uznaję za słuszne i stosowne.

Marek, na którego mimowoli podziałała uprzejmość i łagodność pana de Kermeric, postanowił sobie już mu nie przerywać. I słuchał, z początku bardzo zimny z pozoru.

— Proszę pana pozwolić mi sobie powiedzieć, że niestosowne pan wybrał miejsce na zarzucenie kotwicy, czego dowodem jest wypadek, który zdarzył się dziś rano. Przyznaję z mojej strony, że miałby pan prawo się obrazić, gdyby niektóre zbyt żywe wyrazy, które się nam wymknęły, do pana bezpośrednio się stosowały; lecz myśleliśmy, że mówimy do majtków, do sternika. Następnie, zdaje mi się, że to pan właściwie, bez żadnego ważniejszego powodu, poczęstowałeś nas....

— Jak panowie zasłużyli — dokończył Marek, niezdolny utrzymać dłużej na wodzy swego charakteru.

— Ach! — rzekł Rajmund z nieudaną dobrodusznością — jeżeli w ten sposób pan przyjmuje moje usiłowania, moja chęć załagodzenia...

— Kiedyż bo ja wcale nie pragnę nic załagodzić!

— Doskonale! doskonale! — zawołał Arnold zacierając ręce — ale też co za myśl miałeś, mój drogi, żeby dać się wziąć za tchórza, ty, jeden z najdzielniejszych szermierzy w Paryżu?

— Próbowałem z początku przemówić do rozsądku — odrzekł Rajmund rozczarowany.

I zwracając się do Jane zdawał się ją brać za świadka, że obecnie, nie jego wina, jeżeli sprawa zły obrót weźmie.

— Nie traćmy czasu, panowie, na niepotrzebne gadaniny! — zawołał Marek. — Od kogo mam zacząć?

I był tak groźny podnosząc prawie rękę, że Rajmund odrzekł:

— Tem gorzej dla pana ostatecznie, jeżeli jesteś głupi!

W tej samej chwili głos zrozpaczony ozwał się u ich stóp:

— Marku!... Marku!... Proszę ciebie!... Marku, uspokój się!... Gdybyś wiedział, jakie szaleństwo chcesz popełnić!...

Młody człowiek, zdumiony, spojrzał po za balustradę. Łódź żaglowa już przybijała i Nini, nie czekając nawet na niczyją pomoc, wybiegła po drabince. Jednym skokiem znalazła się obok brata. Była okropnie blada i grube łzy jedna po drugiej z oczu jej spływały. Ujęła brata w oba ramiona.

— Ach! mój najdroższy!... Mój stary szaleńcze... Mój bracie ubóstwiany, który masz tak szkaradną naturę... Ach! Panie Niewygodny!... Na szczęście przybywam w sam czas, nieprawdaż, panowie?... Jakaś sprzeczka bez żadnej podstawy, jestem pewna!...

— Ależ Nini!...

— Przestań! I uspokój się, chcę tego!

I ujrzano tego pięknego chłopca, prawie olbrzyma, uspokojonego niemal w jednej chwili przez tę małą kobietkę. Położyła mu rękę na ustach.

— No, już! już jesteś grzeczny!

— Ależ, moja Ninetko...

— Cicho bądź!.. Ach! cóżeś ty nie narobił... Trzeba mu przebaczyć, moi panowie. Panowie sobie nie wyobrażają, jaki on słodki i dobry!

— Wcale na to nie wygląda — mruknął Arnold de Preuilly.

— Lecz... czy zechcesz mi wyjaśnić, Ninetko?...

— Nie. Nie ja... Wchodzisz dziaduniu?... Już koniec...

I wróciła do furtki.

— Jej dziadunio? — bąknął Marek zdumiony.

Młoda dziewczyna podawała rękę panu Champagney, który wchodził ciężko na stopnie, z wielkiem wahaniem, bardzo niespokojny i nieco rozgniewany na tę dziewczykę, która go tu przywiozła. Bezwątpienia, nigdy nie przewidywał, że spotkanie odbędzie się w podobnych okolicznościach.

Tymczasem wice-hrabina de Preuilly, cała wzburzona, schodziła z małego pokładu. Już wszystko zrozumiała. Ci młodzi ludzie, brat i siostra. Młoda dziewczyna nazywająca pana Champagney dziadkiem... Zbliżyła się szybko do Arnolda.

— Pogorszenie nastąpiło — szepnęła mu do ucha.

— Właśnie to sobie mówiłem... I... i... co będziemy robić?

Objęła dwoje młodych badawczem spojrzeniem, następnie rzuciła okiem na yacht tak elegancki, którym siostrzeniec jej przypłynął. Byli bogaci, potężni.

— Przezorności! — rozkazała Arnoldowi. — Jeżeli są tutaj, to znaczy, że mój brat raz jeszcze był tak naiwny, że uratował swego ojca.

— A zatem?

— Naśladuj mnie. Zawsze lepiej być po stronie potężniejszego.

Poszła do Nini, położyła jej obie ręce na ramionach i po chwili wpatrywania się w nią, które wydało się jej całą godziną młodej dziewczynie, rzekła:

— Jesteś córką Klaudyusza, moje... moje dziecko?

— Tak, moja... tak, pani!

— A więc!... a więc!... ucałuj mnie, moja siostrzenico!

— Ach! moja... moja ciociu! — zawołała młoda dziewczyna, wybuchając łkaniem. — Jakże... jakże mój ojciec i... moja matka będą szczęśliwi! Moja ciociu!... Moja dobra ciociu!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wypowiadania się", w której mówi się niezmiernie dużo, której rozprawy właściwie jednak mają tylko agitatorską wartość, a na bieg prawodawstwa prawie zgoła nie wpływają. Jeżeli formalnie rossyjska Duma jest nazywana zgromadzeniem prawodawczem, w rzeczywistości, wskutek zwycięstwa reakcyi, stała się tylko zgromadzeniem doradczem, w którem opozycya ma wprawdzie możność występować z krytyką działań rządu, ale sama Izba nie ma żadnej mocy przeszkodzenia rządowi w uczynieniu czegokolwiek, co on uważa za odpowiednie. Do pewnego stopnia urzeczywistnił się wskutek tego wszystkiego ideał sławofilskich pisarzy, którzy twierdzili, że właściwościom rossyjskiego państwa odpowiada najlepiej taki porządek państwowy, który ludowi przyznaje tylko moc opinii, nie moc władzy. Zwolennicy tej doktryny — pisze p. Niwel — mają teraz możność obserwować, jaki kształt w rzeczywistości przybiera ta, teoretycznie może bardzo piękna, formuła.

Zdaniem autora jednak i ten rodzaj konstytucyonalizmu ma pewną wartość, gdyż zarówno lud, jak i rząd w Rossyi przyzwyczajają się dzięki jemu do form konstytucyjnego życia.

Stan rzeczy w Turcyi.

Kwestya pokoju.

Popolo Romano wykazuje na szeregu faktów, że pogłoski o rokowaniach pokojowych między Włochami a Turcyą, są czczym wymysłem.

Wbrew temu *N. Fr. Presse* obstaje przy twierdzeniu, że rokowania takie toczyły się w Szwajcaryi istotnie i jako dowód autentyczności przytacza, że brał w nich udział ze strony włoskiej Volpi, ze strony tureckiej Said-Halil. Oprócz tych dwu, uczestniczyło w rokowaniach kilku mężów zaufania.

Z Izby deputowanych.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów b. minister Haladżian, Ormianin, i inni posłowie młodotureccy żądali wystosowania interpelacyi do ministra wojny: dlaczego nie zastosował ustawy wobec oficerów, należących do Ligi „Halaskijaran", która dostarcza dziennikom proklamacyj; dlaczego oficera, który przybył do mieszkania prezydenta Izby z listem z pogróżkami, nie ukarano; dlaczego minister wojny powierzył służbę oficerom Ligi i zastąpił dowódcę straży innym oficerem, oraz wprowadził oficerów z Ligi jako organa policyjne do Izby, gdy inni członkowie Ligi spacerują po kuloarach Izby.

Poseł albański Sureja woła na to: To znaczy igrać z ogniem! Wpędziwszy kraj w największy odmęt, chcecie teraz bardziej wikłać jeszcze położenie. To hańba!

Powstała wielka wrzawa.

Deput. Sureja powtarza słowa: To hańba!

Wywiązała się hałaśliwa wymiana słów między nim, a poprzednim mówcą.

Dep. Sureja woła: Bezwstydny! Haladżan odpowiada: Tchórz i szpicel! Sureja znów woła: Bezwstydny tchórz!

Posłowie domagali się, aby prezydent zastosował regulamin.

Dep. Haladżian usprawiedliwia swe postępowanie.

Izba uchwaliła udzielić nagany posłowi Sureji.

Na to dep. Sureja woła: „Zrzekam się mandatu" i wychodzi z sali.

Liczne głosy: Zrzeczenie się będzie przyjęte.

Następnie Izba prawie jednomyślnie przyjęła żądanie zainterpelowania ministra i wezwano ministra wojny, by bezzwłocznie zjawił się w Izbie.

Depesze nie podają, czy temu żądaniu Izby stało się zadość.

Obiega pogłoska, że Izba dziś przed odczytaniem dekretu o zamknięciu Izby uchwali wotum nieufności dla ministra wojny.

Nadzwyczajne posiedzenie senatu.

Rząd zaprosił wczoraj senat na nadzwyczajne posiedzenie. Na posiedzeniu poufnem, które trwało dziesięć godzin, postanowił senat kilka artykułów konstytucyi w ten sposób interpretować, że okres prawodawczy Izby posłów należy obecnie uważać już za ukończony.

Dziś wydane być ma rozporządzenie w sprawie zamknięcia Izby i rozpisania nowych wyborów.

Uchwała senatu, na podstawie której ma nastąpić zamknięcie Izby, zapadła 28 głosami przeciw 5.

W uzupełnieniu tej wiadomości donoszą, że we wspomnianem posiedzeniu senatu wzięli udział wszyscy ministrowie. Uchwałę gabinetu co do bezzwłocznego rozwiązania Izby, wywołały telegramy wysłanej do Albanii osobnej komisyi, w których powiedziane było, że w razie dalszej zwłoki w rozwiązaniu Izby zachodzi obawa poważnych zawikłań.

Senat przedewszystkiem uchwalił zmienić artykuł 43, a wkońcu zatwierdził żądaną przez rząd interpretacyę konstytucyi.

Późnym wieczorem po głosowaniu w senacie ministrowie po odbytej Radzie gabinetowej udali się do sułtana, który natychmiast sankcyonował uchwałę senatu.

Prasa młodoturecka uważa uchwałę senatu za zamach stanu.

W najświeższej depeszy z Konstantynopola czytamy: Uchwała Rady ministeryalnej w sprawie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia senatu była trzymana w tak ścisłej tajemnicy, że do wczorajszego południa nikt, nawet z posłów, nie wiedział, iż senat obraduje.

Tajne posiedzenie senatu było nadzwyczaj ożywione, senatorowie zachowują jednak o niem zupełne milczenie.

W ciągu obrad miało wywiązać się zajście między zwolennikiem „liberalnego porozumienia", marszałkiem Fuadem, a senatorem Basarią, należącym do stronnictwa Młodoturków.

Ten ostatni, w dosadnych słowach przemawiał za dalszem istnieniem obecnej Izby.

Uchwałę gabinetu uważają za zręczny manewr w celu bezzwłocznego zamknięcia Izby, bo dotychczasowa droga byłaby doprowadziła do rozwiązania jej dopiero za jaki miesiąc.

Uchwała senatu zaskoczyła posłów. Izba zwołana została na godz. 9 rano dnia dzisiejszego. Przewidywano, że urządzi ona hałaśliwą manifestacyę.

Akcya oficerów.

Ośmdziesięciu oficerów, przeciwników Ligi, odbyło wczoraj na „wzgórzu wolności" niedaleko Pery zgromadzenie, aby zademonstrować przeciw Lidze, a za Izbą.

W zgromadzeniu wzięło udział 4 majorów i 38 kapitanów i poruczników. Przewodniczył b. gubernator ze Skutari, w Azyi, pułkownik Laik, jeden z przywódców komitetu.

Według innych doniesień, liczba oficerów, wrogo usposobionych do Ligi, którzy brali udział w zgromadzeniu w pobliżu „wzgórza wolności", wynosiła ogółem 38, prócz nich zaś było tam 30 osób cywilnych. Oficerowie podpisali memoryał do ministra wojny. Zgadzają się oni na to, że oficerom ma być zabronione uczestnictwo w komitetach politycznych i że po za spełnianiem obowiązków zawodowych nie powinni wywierać wpływu na tok spraw rządowych i na prawa narodu. Podpisani przeprowadzą wszystkie uchwały i zarządzenia, które wydane zostały lub będą wydane w interesie porządku prawnego i strzeżenia bezstronności armii.

Słychać, że minister wojny postanowił uczestników tego zgromadzenia postawić przed sąd wojenny.

Po południu wydał minister rozkaz dzienny, iż oficerowie, którzy w podobny sposób, jak ich koledzy w dniu wczorajszym, będą brali udział czynny w polityce, będą surowo karani.

Dotąd aresztowano 20 oficerów, którzy brali udział w młodotureckiem zgromadzeniu.

Położenie w Albanii.

Wczoraj odbyła się ponowna konferencya przywódców Arnautów z Ibrahimem baszą i członkami komisyi w Prisztinie. Przywódcy Arnautów oświadczyli, że Albańczycy niecierpliwie oczekują rozwiązania Izby. Usposobienie jest tak podniecone, że przywódcy nie mogą już powstrzymać mas od kroków nieprzyjacielskich, dlatego zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za to, co może wyniknąć z opóźnienia rozwiązania Izby, i raz jeszcze proszą, by skłoniono gabinet do dania zadowalającej odpowiedzi.

Prywatnie donoszą ze Skoplje, że rokowania w Prisztinie zostały zerwane. Przywódcy Albańczyków odjechali do szeregów, aby organizować atak na Skoplje. Oficerowie dwudziestu batalionów przyłączyli się do nich.

Południowi Albańczycy już od tygodnia zebrani są w Fieri. Posłowie albańscy wyjaśniają, że nie domagają się oni rozwiązania Izby, lecz stawiają żądanie, zmierzające do pewnego rodzaju autonomii, na co komitet prawdopodobnie się nie zgodzi.

Zajście na granicy czarnogórskiej.

W okręgu Kolaszin, koło Mojkovac, na granicy turecko-czarnogórskiej wybuchł dnia 4 b. m. krwawy zatarg. Turcy usypali wał fortyfikacyjny na 200 m. w głąb terytoryum czarnogórskiego mimo protestu Czarnogórców. Turcy poczęli ostrzeliwać czarnogórskich strażników granicznych. Wówczas wywiązała się walka, która trwała całą noc. Do czarnogórskich żołnierzy przyłączyła się uzbrojona ludność. Fortyfikacyę turecką zburzono.

Straty Czarnogórców wynoszą: 10 zabitych, 15 rannych. Po stronie tureckiej było 60 zabitych.

Po obu stronach panuje wielkie wzburzenie.

Sprawa wysp Egejskich.

Pewien żaglowiec, przybyły wczoraj do Aten doniósł, że ludność wyspy Ikaria (położonej na zachód od wyspy Samos), której Włosi nie obsadzili, powstała z powodu ogłoszenia stanu wojennego, oraz ostrych zarządzeń kajmakama i władz tureckich, uwięziła tureckich żandarmów i obwołała autonomię.

Wiedeńska *Reichspost* w artykule wstępnym przynosi wiadomość, że Francya, Rossya i Włochy zamierzają obsadzić na stałe kilka wysp archipelagu. W tym wypadku i Austro-Węgry musiałyby zająć niektóre wyspy na morzu Egejskiem dla stworzenia oparcia dla swej floty. Austro-Węgry należą do mocarstw, pragnących utrzymać całość terytoryalną Turcyi, w razie jednak, gdyby inne mocarstwa przystępowały do podziału Turcyi, a więc zagrażały bezpieczeństwu interesów Austro-Węgier, musiałyby Austro-Węgry na to nie pozwolić, lecz ze swej strony podjąć odpowiednią akcyę.

Konstantynopol. Minister wojny zaprzeczył pogłoskom, pochodzącym ze źródła młodotureckiego, iż oficerowie załogi w Salonikach telegraficznie zaprotestowali przeciw rozwiązaniu Izby. Minister dodaje, że od wszystkich korpusów armii, tak samo, jak z Albanii nadchodzą depesze z prośbą o przyspieszenie rozwiązania Izby.

Saloniki. Skutkiem wybuchu bomby w Koczanie, zabitych zostało 34 Bułgarów, trzech mahometan i dwóch żydów, ciężko zranionych 42 Bułgarów i 5 mahometan, a prócz tego wiele osób zostało lekko zranionych. Wielka liczba ofiar tłumaczy się tem, że na targ przybyło bardzo wiele osób. Sprawców jeszcze nie wyśledzono.

KRONIKA.

Lwów, 5 sierpnia.

Kalendarz.
Wtorek (6 sierpnia):
Przem. Pańskie. — Chlebosława. — Chryst.
Wschód słońca o godzinie 4·02 rano, zachód słońca o godz. 6·57 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 28 stopni C.

— **Radca sekcyjny dr. Jerzy Younga,** zastępca dyrektora kolei państwowych, wrócił z urlopu i objął kierownictwo dyrekcyi kolei państwowych.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Konkursy rozpisano: na probostwo w Uhnowie z terminem do 15 sierpnia i na nowo utworzyć się mające probostwo w Dorna Watrze, w dekanacie suczawskim, z terminem do 10 sierpnia.

Dyecezya przemyska: Instytuowany na prob. w Lubatowej ks. Michał Siedleczka, komendarz w Medyce.

— **Festyn w Brzuchowicach** powiódł się pod każdym względem doskonale. Zabawa bardzo ochocza przeciągnęła się do zmroku, park wypełniły tłumy, losy rozchwytano w krótkim czasie, bufety oblegali spragnieni posiłku, na fundusz budowy kościoła zebrano wcale piękną kwotę. Przygrywała orkiestra włościańska z Rzęsny polskiej. Panie Michalska i Neumannowa z gronem pań komitetowych nie żałują chyba poniesionych trudów.

— **P. Antoni Ribera,** b. długoletni pierwszy kapelmistrz opery lwowskiej, został zaangażowany do San Remo, jako dyrygent koncertów filharmonicznych z d. 1 stycznia 1913. Orkiestra liczyć będzie 80 członków, sprowadzonych z Medyolanu, a koncerty symfoniczne odbywać się będą raz na tydzień; razem w ciągu sezonu p. Ribera dyrygować będzie dwunastoma koncertami. W świecie muzycznym koncerty w San Remo cieszą się sławą wysokiego poziomu artystycznego, a najsławniejsi dyrygenci, jak Mascagni, Nikisch, Schalk, Zygfryd Wagner i Weingartner występowali tam gościnnie. P. Ribera, który przed trzema laty wspólnie z Mascagnim dyrygował koncertem w Rzymie (symfonia V. Beethovena, utwory R. Straussa i Wagnera), został przez Mascagniego polecony na dyrygenta koncertów w San Remo. Obecnie p. Ribera jest zajęty przy przedstawieniach wagnerowskich w Bayreuth.

— **Młodzież na stancyi.** Tow. „Ochrona młodzieży" pośredniczy bezpłatnie w umieszczaniu młodzieży na stancyach przy rodzinach, sprawdzonych przez Towarzystwo, jako zaufania godnych. — Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący Tow., p. Bol. Lewicki (Lwów, ul. 3-go Maja l. 16).

— **Gwałtowna burza** z grzmotami i piorunami przeciągnęła w sobotę w nocy nad naszem miastem.

— **Pogrzeb** ś. p. Aldony Szystowskiej, która zginęła tragiczną śmiercią w Zakopanem odbył się wczoraj po południu w Zakopanem przy licznym udziale publiczności.

△ **Na placu Smolki** znalazł w sobotę pełniący tam służbę żołnierz policyjny leżącego na chodniku w stanie nieprzytomnym zarobnika Eliasza Nastalskiego. Był on tak pijany, iż nie mógł nawet sobie przypomnieć, kto go skaleczył w twarz i wybił mu dwa zęby. Opoja umieszczono aż do wytrzeźwienia się w aresztach policyjnych.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: laskę, 2 książki, bańkę blaszaną, igły gramofonowe.

△ **Spłoszone konie.** Woźnica Józef Pollo, zajęty w browarze Towarzystwa akcyjnego browarów, pozostawił wczoraj wieczorem swe konie bez dozoru obok hotelu Warszawskiego. Na widok nadjeżdżającego wozu miejskiej kolei elektrycznej konie spłoszyły się i poczęły pędzić na oślep w stronę ulicy Pańskiej. Gdy służący z hotelu Warszawskiego, Ilko Byk, chciał je zatrzymać i jednego z koni chwycił za uzdę, konie wyrwały się mu z rąk, przyczem jeden z nich kopnął go tak silnie kopytem w twarz, iż zranił go silnie w obie wargi i wybił mu cztery zęby. Spłoszone konie przytrzymali później przechodnie.

△ **W skrzynce pocztowej** przy ulicy Krasickich znaleziono wczoraj po południu pulares, zawierający weksle z rozmaitymi podpisami na łączną kwotę 8687 kor. i kartkę z podpisem Samuel Reisner.

△ **Schwytany rabuś** Policya aresztowała wczoraj niebezpiecznego rzezimierzka Jana Kosa, poszukiwanego za rabunek. Podczas rewizyi znaleziono przy nim złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty.

Równocześnie z Kosem aresztowano także jego kochankę Stefanię Willmanównę, która usiłowała „odbić" aresztowanego.

△ **Zemsta zdradzanej małżonki.** Czterdziestoszcześcioletni Michał Balicki, robotnik cegielniany, zaprosił wczoraj do swego mieszkania po wyjściu żony do miasta, swą kochankę i urządził libacyę, w czasie której nie obeszło się także bez czułych uścisków. Niespodziewanie nadeszła na to Balicka i widząc „zhańbienie domowego ogniska", chwyciła za cegłę i zraniła ciężko niewiernego małżonka w głowę. Dostało się także sporo szturchańców i kochance Balickiego.

△ **Nieprzytomną kobietę,** w starszym już wieku, którą znaleziono wczoraj leżącą na placu Krakowskim, odstawiło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Nie udało się!...** Jan Choma, małżonek właścicielki sklepiku towarów korzennych przy ul. Szeptyckich, korzystając z wyjazdu żony, sprzedał jej sklepik za 500 kor., spakował wszystkie rzeczy swoje i chciał w towarzystwie kochanki opuścić Lwów. Udaremniła jednak ten zamiar połowica, która w ostatniej chwili prawie powróciwszy do Lwowa i dowiedziawszy się o niedozwolonej transakcyi męża, doniosła o wszystkiem policyi. Ta zamknęła na razie Chomę w swych aresztach.

△ **Podrzutek.** Na peronie głównego dworca kolejowego przytrzymano w sobotę 4-letniego chłopca, którego pozostawiła tam jakaś kobieta. Przy chłopcu znaleziono pismo z prośbą do publiczności, aby się zaopiekowała dzieckiem.

Podrzutek ma nazywać się Maksym Zawadzki, jest blondynem, z krótko uciętymi włosami. Ubrany jest w granatowy garnitur i sukienny kapelusz.

Dziecko oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, wdrażając równocześnie dochodzenia, celem wykrycia miejsca pobytu matki podrzutka.

Ma ona nazywać się Marya Mikołajczuk.

△ **Upadek z okna I. piętra.** W pasażu Hausmanna upadła w sobotę wskutek własnej nieostrożności z okna I. piętra na bruk dziedzińca 19 letnia służąca Ewa Mociukówna i prócz lekkich obrażeń zewnętrznych doznała wstrząsu nerwowego. Opatrzyło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Drogi hotel pod gołem niebem.** Paweł Psiurko powracając w sobotę z całonocnej pijatyki, usiadł na Wałach Hetmańskich i zdrzemnął się. Gdy się obudził, zauważył brak 26 kor. i srebrnego zegarka z łańcuszkiem, które zabrał mu jakiś przechodzień.

△ **Trzy zamachy samobójcze.** W jednej z realności przy ul. Hetmana Tarnowskiego targnęła się wczoraj na swe życie 16 letnia Anna G., napiwszy się roztworu fosforowego.

W ulicy Grodeckiej obok kinoteatru „Gioconda" usiłował wczoraj w nocy odebrać sobie życie 27 letni koźlarz, Antoni Szustak, ugodziwszy się nożem w pierś w okolicę serca. Ciężko rannego desperata odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

Trzeci zamach samobójczy zdarzył się w realności na Wulce l. 1, gdzie Anna Ch. żona zecera, napiła się roztworu fosforowego.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Panieńskiej najechał wczoraj jakiś woźnica dorożkarski, który zdołał zbiedz, na 6-letniego

Salomona Fränkla. Chłopiec dostawszy się pod konie, odniósł znaczne obrażenia.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnicę Mozesa Wagena z Nadbrzezia kopnął wczoraj koń w brzuch tak nieszczęśliwie, że pękło mu jelito. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Strzały do żołnierza policyjnego.** Wczoraj około g. 8 wieczorem żołnierz policyjny Petryszyn, patrolujący obok parku Kilińskiego, usłyszał nagle kilka strzałów rewolwerowych, dochodzących go z okolicy pomnika Kilińskiego. Udał się więc tam natychmiast i spostrzegł w alei dwu młodych ludzi, w wieku około 18 lat; jeden z nich ubrany był w jasne ubranio, drugi w ciemne. Ponieważ nikogo w pobliżu nie było, zwrócił się Petryszyn w ich kierunku, w przekonaniu, że nikt inny nie strzelał, tylko oni. Kiedy Petryszyn zbliżył się do tych młodzieńców, poczęli oni uciekać w przeciwnych kierunkach. Wtedy policyant puścił się w pogoń za jednym z nich. W chwili, kiedy Petryszyn ścigał jednego z uciekających, drugi dał doń kilka strzałów z tyłu. Strzały na szczęście chybiły. Petryszyn jednak nie zaniechał pościgu, a wtedy ścigany porzucił na ziemię rewolwer, sam zaś znikł wśród drzew. Mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono żadnego ze strzelających. Rewolwer nabity dwoma patronami złożył Petryszyn na policyi.

△ **Zamach morderczy.** W Zubrzy, wsi pode Lwowem, woźnica Michał Szubert strzelił w zamiarze morderczym do włościanina Michachała Łaźniaka. Kula utkwiła Łaźniakowi w okolicy kręgosłupa.

Łaźniaka odwieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała w sobotę krawca Wiktora Maciuraka, zamieszkałego w Rynku l. 17, który przyjmował rzeczy od klientów do odczyszczenia i naprawy i natychmiast je sprzedawał handlarzom starzyzny.

Do mieszkania p. N. Landesberga przy ul. Działyńskich l. 9 włamał się w sobotę jakiś złodziej i skradł z kasy wertheimowskiej, po otwarciu jej za pomocą klucza, znalezionego w kredensie, 1700 kor.

Niebezpiecznego rzezimieszka Seliga Vogla *false* Reichera, który znany jest ze swego zawodu na bruku także i innych większych miast Europy, schwytano wczoraj i oddano do aresztów policyjnych.

Do mieszkania parterowego p. Salomona Grossa przy ul. Sakramentek l. 20 wł mał się złodziej i zabrał srebro stołowe i ubrania, łącznej wartości 500 kor.

P. Stanisławowi Chołoniewskiemu, urzędnikowi Wydziału krajowego, skradziono psa legawego rasy niemieckiej, wabiącego się „Czart".

Do mieszkania prof. Uniwersytetu dr. Józefa Kallenbacha przy ul. Dąbrowskiego l. 4 włamali się złodzieje i porozbijawszy szafy i szuflady, skradli mnóstwo garderoby i bižuteryi, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy koron.

Na szkarpach obok ul. Pieszej przytrzymano wczoraj na grze w „ferbla" Walentego Jacynka i Jana Michajluka. Inni uczestnicy tej gry zdołali zbiedz.

Za kradzież 80 kor. na szkodę parobka Stefana Smagały aresztowano jego kolegę zawodowego Jana Świstonia.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stanisławowie, Mieczysław Grodecki, starszy weterynarz powiatowy, w 48 r. życia;

w Noworadomsku, Teodor Baranowski, weteran z r. 1863/4.

— **Kradzież listów amerykańskich.** W Wiedniu aresztowano w sobotę asystenta pocztowego, Karola Koweina, za kradzież listów amerykańskich, przeznaczonych przeważnie do Galicyi. W czasie rewizyi, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono kilkaset takich listów.

— **Zamach samobójczy defraudanta.** Z Budapesztu donoszą: Słuchacz praw Aleksander Cukor pod nieobecność adwokata, w którego kancelaryi pracował, zdefraudował 3000 kor. Adwokat zauważywszy kradzież, doniół o tem policyi, która Cukora uwięziła. W chwili, gdy podczas przesłuchania nie zwracano na Cukora uwagi, strzelił on do siebie z rewolweru i zranił się śmiertelnie w głowę.

— **Echa zamachu na Cuvaja.** Z Zagrzebia donoszą: Na sobotniej rozprawie przesłuchano jako świadka ucznia gimnazyalnego Comadiniego. Oświadczył on, że Jukicz zupełnie otwarcie mówił o zamachu i, że komisarza królewskiego należy siłą usunąć.

Podczas przesłuchania innych świadków, którzy nazwali Jukicza człowiekiem nerwowym i niespełna rozumu, oskarżony Saranicz zawołał wzburzony: „Cały Zagrzeb wiedział więcej o zamachu, niż my, tylko my i policya nic o tem nie wiedzieliśmy".

Prezydent ostro zganił zachowanie się oskarżonego.

Podczas odczytywania statutu Stowarzyszenia narodowego, gdzie mowa jest o zjednoczeniu kulturalnem wszystkich Słowian południowych, obrońca dr. Prebeg zauważył, że w statucie tym niema nic rewolucyjnego. Obrońca musi wyrazić zdziwienie, że prokurator na tym statucie oparł oskarżenie.

Odczytano następnie orzeczenie Instytutu chemicznego Uniwersytetu zagrzebskiego, które stwierdza, że bomba, znaleziona przez policyę, była sporządzona bardzo zręcznie, prawdopodobnie była zrobiona w jakimś arsenale wojskowym, poczem rozprawę odroczono do dziś rana.

— **Aresztowanie oszusta.** Pod zarzutem wielkich oszustw aresztowano w sobotę w Wiedniu hrabiego Rzeszy (Reichsgraf) Emanuela Maryana Arza zu Vassegg, który w Niemczech dwukrotnie odsiadywał już kary więzienne. Przyznał się on do winy, ale twierdził, że zamierzał szkodę wynagrodzić.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Zemunia donoszą: Peszteński pospieszny pociąg towarowy zderzył się z lokomotywą. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Maszynista zeskoczył z pociągu i doznał wstrząśnienia mózgu.

— **Huragan.** W dobrach Pobikry gubernii grodzieńskiej, należących do hr. Jezierskiej, szalejący 30 z. m. huragan poczynił ogromne spustoszenia. Huragan zniszczył oborę, przyczem zabity został pastuch i 24 krów i 4 konie, zniszczył zupełnie dwie aleje topolowe, obsadzone stuletniemi drzewami, poczynił ponadto ogromne spustoszenia w parku i w lesie.

Kronika prowincyonalna.

§ W Rymanowie bawiło do 1 bm. 2265 osób.

§ Wypadek na torze kolejowym. Między stacyami Sanokiem a Dąbrówką wpadł onegdaj pociąg kolejowy na wóz gospodarza z Płowiec, niejakiego Kocaja. Lokomotywa uderzyła w tył wozu, część tę oderwała i z szaloną siłą rzuciła ją w pobliski rów. Konie z przodem wozu popędziły dalej galopem, na miejscu zaś został stary Kocaj z ciężką raną na głowie i jego 16-letni syn, który odniósł złamanie nogi.

§ Ofiara gry w karty. Ze Stryja donoszą nam: Dziewiętnastoletni Maryan Marmurowicz, syn masarki w Sokołowie, otrzymawszy dnia 25 z. m. od swej matki 300 kor. na zakupno nierogacizny w Stryju, wyjechał, zamiast do Stryja, do Borysławia i przegrał tam całą kwotę w karty.

Powróciwszy dnia 29 z. m. do Sokołowa, przyznał się Marmurowicz matce, że przegrał pieniądze w karty. Gdy matka Marmurowicza zrozpaczona stratą znacznej kwoty, wypędziła go z domu, ten wkradł się w nocy do drewutni i odebrał sobie życie przez powieszenie.

§ Strzały do pociągu. W piątek około godz. 9 wieczorem do pociągu, zdążającego z Krakowa do Kocmyrzowa, jacyś niewyśledzeni sprawcy dali do ostatniego wagonu kilka po sobie następujących strzałów. Dwie kule utkwiły w ścianie wagonu, na szczęście nie raniąc nikogo.

§ Utonięcie. W Maryampolu koło Halicza utonął onegdaj w Dniestrze podczas kąpieli 15-letni uczeń gimnazyalny Dawid Kiesler, syn naczelnika gminy Maryampola.

§ Ofiara Sanu. Dnia 28 z. m. — jak donoszą nam z Przemyśla — utonął w Sanie podczas kąpieli żołnierz 18 pp. obrony krajowej, Stanisław Mirek. Zwłok jego dotychczas nie wyłowiono.

Kronika zagraniczna.

* Fałszywa Gioconda". *Journal* donosi, że we czwartek zjawił się w ambasadzie angielskiej w Paryżu pewien człowiek lat około 50 i oświadczywszy, że jest obywatelem angielskim, rzekł, że przybywa z Londynu i przywiózł z sobą skradziony w Luwrze obraz „Gioconda". Nieznajomy otworzył wielki pakiet, w którym był obraz, przedstawiający Giocondę, nie chciał wyjawić swego nazwiska, a domagał się wypłacenia mu nagrody, wyznaczonej za odnalezienie obrazu. Obraz zatrzymano w ambasadzie i polecono nieznajomemu, aby zgłosił się później. Tymczasem ambasada zawiadomiła policyę. Nieznajomy wrócił w piątek do ambasady, gdzie oddano mu obraz. Gdy szedł z gmachu ambasady, policya go aresztowała i obraz skonfiskowała.

Jak następnie stwierdzono, obraz ten jest kopią „Giocondy".

* Dom na Elbie, w którym mieszkał Napoleon Bonaparte, ma być sprzedany na licytacyi dnia 2 grudnia b. r. w Porto Feraio. Cena wywołania wynosi 150.000 lirów.

Dom ten nazywa się willą San Martini, składa się z 12 pokoi. W trzech pokojach znajduje się Muzeum pamiątek po Napoleonie.

* Niemiecka flota napowietrzna. Składki na budowę niemieckiej floty napowietrznej doszły do kwoty 4 i pół miliona marek.

* Jubileusz firmy. W Essen n. R. rozpoczął się obchód stuletniego istnienia firmy Kruppa. Na jubileusz przybyli — między innymi — cesarz Wilhelm i kanclerz Bethmann-Hollweg.

* Wybuch Etny. Wczoraj w południe — jak donoszą z Catanii — nad centralnym kraterem Etny unosiła się wielka chmura dymu.

* Wybuch w fabryce prochu. W Apeline, we Włoszech, onegdaj wyleciała w powietrze prywatna fabryka prochu. Wszystkie zabudowania fabryczne uległy zniszczeniu. Zginęły 4 osoby, a wielu odniosło rany.

* VI. międzynarodowy kongres Maryański otwarto w sobotę wieczorem w Trewirze przez uroczyste wejście dostojników kościelnych do katedry. Bierze w nim udział 15 arcybiskupów, biskupi, opaci prałaci.

* Bunt więźniów. Z Sebastopola telegrafują: W pływającem więzieniu sześciu uwięzionych majtków napadło onegdaj na eskortę, wrzuciło jednego podoficera do wody, a potem na łódce uciekło na ląd. Drugi podoficer strzelił do zbiegów i jednego z nich zranił. Czterech majtków schwytano, jeden zbiegł.

* Rezydencya mikada. Pisma angielskie zamieszczają następujący opis rezydencyi mikada: Pałac cesarski wznosi się na wyspie Sziro, we właściwem centrum miasta Tokio. Jest to budowla jednopiętrowa, nawskróś w stylu japońskim, otoczona dokoła wspaniałym parkiem. Pas budowli wokół cesarskiego pałacu stanowią gmachy zagranicznych poselstw, pałace ministrów i wysokich urzędników. Wszystkie budowle są otoczone murem i rowami w rodzaju fortecznych. Przed laty stały tu zamki szegunów, którzy w roku 1590 dawne Jeddo uczynili swoją stolicą. Tam też przez szereg wieków było główne siedlisko życia japońskiego. Cesarz Mutsuhito zmienił nazwę miasta na Tokio i wybrał je w roku 1868 na rezydencyę. W krwawych walkach, jakie wówczas toczył z szogunatem, szereg wspaniałych zamków szogunów legł w gruzach, spalony przez zwolenników cesarskich. Najwspanialsze pomniki świetności dawnego Jeddo znaleźć obecnie można w grobowcach rodziny Tokugawa, wzniesionych w świątyniach w Ujeno na północy i Sziba na południu.

Dokoła środkowego pierścienia, stanowiącego najstarszą dzielnicę miasta, szerokim kręgiem rozciągają się szare jednopiętrowe drewniane budynki, wśród których tu i ówdzie wystrzelają jak oazy drzewa parków i cmentarzy. Zdala na widnokręgu okala miasto pasmo pagórków i wzgórzy pokrajanych uprawnemi polami. Biorąc w rachubę wszystkie przedmieścia, Tokio zajmuje większą przestrzeń, niż Londyn, mimo, że liczba ludności rezydencyi jest znacznie mniejsza, bo wynosi półtora miliona mieszkańców. Główna arterya miasta zaczyna się od Nipon-Bazi, mostu japońskiego, łączącego miasto z dzielnicą cesarską. Od tego punktu liczy się też „Tokaido", stadrowana szosa, łącząca Kioto i Tokio, dawną i obecną rezydencyę. Nad nią położone są wszystkie urocze piękności kraju, sławione przez sztukę japońską: Fudzi-Jama, rzeka Oi, jezioro Biwa. W obrębie miasta stanowi szosa punkt z najżywszym ruchem handlowym. Na południowym jej krańcu wznosi się dworzec kolejowy, zkąd prowadzi gościniec do Yokohamy.

Notatki literacko-artystyczne.

Popularne jubileuszowe wydanie dzieł ks. Piotra Skargi. Krakowska Drukarnia nakładowa wydała trzy tomiki dzieł ks. Piotra Skargi, a mianowicie: 1. „Żywoty świętych polskich: Św. Wojciecha, Jędrzeja Żórawka, Stanisława Biskupa, Jadwigi, Jacka, Salomei, Kunegundy, Jana Kantego, Kazimierza Królewicza i Stanisława Kostki" (cena 60 hal.); 2. „Wybór Pism: Kazania sejmowe, Nabożeństwo żołnierskie, Kazania na niedziele i święta, Bractwo miłosierdzia, Kazania przygodne i inne" (cena 80 hal.); 3. „Wybór żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu: Joba, Eliasza i Judyty, O Narodzeniu Dziewicy Matki Bożej, Antoniego Pustelnika, Aleksego, Grzegorza Wielkiego, Wacława, Stefana, Franciszka z Assyżu i Katarzyny ze Sieny" (cena 1 kor.).

Każdy tomik zawiera nadto obszerny życiorys ks. Piotra Skargi i rozbiór jego działalności społecznej, oraz piśmienniczej, same zaś dzieła i żywoty opatrzone zostały dokładnemi i starannemi objaśnieniami, umożliwiającemi czytanie niezmiennych dzieł Skargi każdemu czytelnikowi.

Przeciw „literaturze".

W świeżo wydanem swem dziele „Messias" (N. York, Chapman et Co.) nawołuje Robert Linner do prostowania ścieżek temu „Wielkiemu", który przyjść ma — zdaniem autora — niezawodnie, by umysłowość pchnąć na nowe tory. Linnerowi marzy się mianowicie ten „Wielki", zabłysnąć mający nie w świecie czynów, lecz w świecie sztuki, zkąd tak często czyny pobudzenie czerpią.

Dziwna ta książka składa się z dwu części. Pierwsza ma charakter polemiczny — dyszy niecierpliwością, ocieka tu i ówdzie goryczą. Linner należy do malkontentów. „Kiedyś, pisze, o czasach naszych smutne pozostanie wspomnienie. Nazwą je pucharem kunsztownym... bez napoju. Rozpływaliśmy się w artyzmie; dusza nasza straciła ten cudowny dar wypowiadania siebie, który w prostocie swej jest najwznioślejszym wyrazem sztuki. To wszystko, czem tylu znakomitych pisarzy zalewa dziś literaturę, to jest właśnie tylko literatura. Wiele tam sztuki, wiele niekiedy oryginalności w konstruowaniu podobizn życia — ale napróżno szukalibyśmy owego wielkiego krzyku, w jakim do dna odsłoniłyby się głębie duszy współczesnej. I te mnogie zastępy poetów dzisiejszych, same czują, że pozapalały nieprzebrane mnóstwo kaganków, ale tylko kaganków, a ludzkość wypatruje słońca, słońca, słonca".

Linner, nie należy jednak do sceptyków ani pesymistów. Wierzy on w przyjście oczekiwanego słońca i nie uważa wysiłków dzisiejszej twórczości za bezowocne. Okres to gromadzenia się sił, okres nieświadomego wirowania mgławic, z których nowe poczną się światy. Wymarzony przez Linnera „mesyasz literatury" już się może począł, już może nadciąga, a my wszyscy, jak lud jerozolimski, rozsypany ongiś w tęsknocie po ulicach i rynkach stolicy, odczuwamy go instynktownie i sami nie wiedząc o tem, prostujemy ścieżki nadciągającemu we mgłach poranku, w brzaskach świtania.

Tak więc gorycz, która wionie ku nam z pierwszych kartek książki, w dalszym ciągu doznaje złagodzenia, a niecierpliwość, czy też zniecierpliwienie autora, zbyt apodyktycznie ferującego ujemny wyrok o „orchidei cieplarnianej", (tak bowiem nazywa współczesną poezyę) doznaje znacznego złagodzenia. Nad surowym sądem bierze górę wyrozumiałość, a nad zwątpieniem otucha. Na kilkudziesięciu stronicach przebywa Linner niezmiernie długą drogę, dzielącą dwa bieguny wprost przeciwległe przechodzi od potępienia do pobłażania, od zwątpienia do otuchy, a nawet wiary w przyszłość.

Druga część jest rozszerzeniem tylko pewnych momentów pierwszej. Linner zbiera i w organiczną całość zestawia nowoczesne pojęcia o prawidłach twórczości estetycznej, poddając je równocześnie krytyce i wskazując na zmiany, jakie dokonać się w nich muszą, aby powstać mógł jego „Mesyasz".

Przedewszystkiem pragnie tedy pojęcie piękna sprowadzić na właściwe tory. Poznanie i wrażenie, powiada, jest produktem dwu czynników: człowieka, który poddaje się działaniu pewnego przedmiotu — i przedmiotu, który działa na człowieka. Także wrażenie piękna wynika ze wzajemnego stosunku tych dwu czynników. Częściowo zatem jest ono czemś, co leży po za człowiekiem, częściowo zaś tkwi w nim samym, w jego umyśle, jako jedna z sił, umysłowi oddanych do rozporządzenia. Siła ta musi być kształcona, jeśli ma się wzmagać. Najpiękniejsze dziwy świata przestaną na nas oddziaływać, jeśli w duszy ludzkiej zabraknie strun, o które mogłoby wrażenie piękna uderzyć. Ztąd obowiązek estetycznego kształcenia pokoleń — bez estetyzowania jednak bez kokietowania z pięknem, które nigdy nie zastąpi szczerego afektu dla rzeczy pięknych. Trzeba tak nastrajać dusze, aby z natury, aby z życia chłonąć mogły jak najwięcej wrażeń pięknych. Pesymizm — zdaniem Linnera — stanowi w tym kierunku jedną z największych przeszkód i z niego przedewszystkiem w imię przyszłości należałoby się otrząsnąć. Posępny pogląd na życie i stosunki nie sprzyja rozwojowi uczuć estetycznych. W mroku uchodzi naszemu spojrzeniu tyle cudów rozsianych szczodrze dokoła! W mroku tracimy zdolność rozróżniania barw i kształtów i wlecze się za nami, jak kula u nogi, monotonia, wróg piękna.

Istota piękna, wywodzi Linner, pozostanie dla nas zawsze niedocieczoną zagadką. Ale jedno winniśmy zrozumieć i utrwalić: przeświadczenie, iż piękno w znacznej części z nas samych się wydobywa, że przeto należy w umysłach, w duszy pokoleń gromadzić jak największe zapasy tych sił, z których w związku z działaniem świata zewnętrznego, rodzi się wszelakie piękno.

Czar bóstwa, czar piękna nie spływa na „uczonych w piśmie". Na kongresach, w klubach, w prasie i teatrze toczą oni nieustanne walki, by wydobyć pojęcie „prawdziwej sztuki", napełniają wrzawą przestworze literatury bieżącej i — ostatecznie rozpływają się, jak dym — w niwecz. Szukają zespołu, a wytwarzają dyssonanse. O rzeczach wzniosłych rozprawiając, nie mogą oderwać się od poziomego gruntu formalistyki. Przeceniają także wartość dyalektyki; ileż razy udowadniali, że słońce jest urojeniem, a ono, nie dbając o ich opinię, świeci tak jasno.

Są to ci sami, odwieczni sofiści, których tak energicznie chłostał już Sokrates, ci sami „faryzeusze", przeciw którym Chrystus

kazał. Są to — „literaci“. Najsoczystszy owoc nie jest dla nich niczem; pożywne jądro wyrzucają zeń na śmiecie, zachowując tylko próżną łupinę. Ta łupina zowie się „sztuką“.

Nasze całe życie duchowe, wyrzeka Linner, powlekło się pleśnią. Wielkości nie ceni się ze względu na zawarte w niej siły życiowe, na zbawczą moc przeobrażającą; nie ma znaczenia czyn, bo to byłoby za proste, zamykałoby szranki rezonerstwu, pobłyskiwaniu konceptami i koncepcikami. O wiele wygodniej zawsze trzymać się zewnętrzności. „Gdy Whithestou... to Szekspir“, tak przedstawia się ich zrozumienie, tak pisze się recenzye, feljetony, książki — lękliwie stroniąc od wniknięcia w największą cudowność w życie i tworzenie życia.

Linner nazywa to „migreną“ literatury, jej bolem głowy, trzymającym siłę woli na uwięzi, hamującym porywy serca.

Inteligencya wydaje się amerykańskiemu autorowi najzacieklejszym szkodnikiem literatury; ta zdawkowa inteligencya, która boi się sięgnąć poza formę. Bo też ile własnego życia należałoby włożyć, by zrozumieć i odczuć twórczość takiego Franciszka z Asyżu lub Beethovena (że tych dwu wielkich Linner stawia w swem powiedzeniu obok siebie — to chyba także dość charakterystyczne). Nie starczyłoby tchu literatom, wywijającym się igraszkami od podobnych zagadnień, a także czytająca publiczność czułaby się przykro dotknięta w swych uczuciach, wierzchem głębin bujających, w swym leniwym, ospałym, jak suseł, kwietyzmie.

Owa powierzchowność w pojmowaniu i oddawaniu piękna, rozprawia Linner, musi budzić poważne obawy i przyszły „mesyasz“ literatury niemało skutkiem niej ucierpi. Bo przyjąwszy, że pojawił się wreszcie — jakiż będzie ztąd skutek? Cała falanga owych — jak uszczypliwie, ciągle w cudzysłowach, nazywa ich Linner — „literatów“, pośrednicząca między twórcą a narodem, pełniąca straż czujnie przy wszystkich bramach duszy narodu, rzuci się na „formę“. Porównaniom z Dantem, Szekspirem, nawet z Ibsenem nie będzie końca; jeżeli to o dramat iść będzie, wykażą, że pierwszy akt nie udał się, drugi jest przeciągnięty, trzeci za refleksyjny; wykażą, że język trąci liryzmem, albo papierową razi sztywnością, jakkolwiek „nie brak miejsc prawdziwie „poetycznych“. „Całość“ naturalnie „rokuje, że autor....“ i t. d.

Słowem: formalistyka i formalistyka bez końca. Ale to, co w każdem dziele twórczem jest istotnie wielkie, to, co je właściwie stanowi: nagromadzone w niem siły, które naszemu „ja“ mają dopomódz do wyzwolenia się z szablonu — to pozostanie księgą zamkniętą na siedm pieczęci. Bo „literatura“ dzisiejsza pod wpływem formalistycznego zaślepienia, pozbyła się nawet zdolności wypowiadania takich poglądów, gdyby nawet cudem jakim powziąć je mogła.

Tego najbardziej obawia się Linner. Gdy przyjdzie oczekiwany, wodzić go będą od Annasza do Kaifasza i nie braknie takich nawet, którzy okrzykiem: „Ukrzyżujcie go!“ zapełnią powietrze. A prawda, którą on wypowie w prostych przypowieściach, nie prędko znajdzie drogę otwartą do duszy ogółu. Bo tę drogę zawalono głazami, a znoszeniem owych głazów ze szczególnem upodobaniem trudni się dzisiejsza „literatura“, pracując usilnie nad tem, aby prawdziwe piękno usunąć ze świata, aby zrozumienie piękna wytępić, dla popisania się samej swem mędrkowaniem niesłychanie czczem i jałowem.

Nie znamy dość dokładnie stosunków panujących w literaturze amerykańskiej, by ocenić, o ile gorzkie uwagi Linnera w odniesieniu do niej są uzasadnione. I z oddali jednak, na podstawie analogii, wolno nam może uczynić autorowi zarzut, że chyba nazbyt generalizuje niezdrowe objawy, w których obronie trudno istotnie byłoby stanąć. Formalistyka zawsze pojawia się na wysokich szczeblach rozwoju umysłowego, zatem i nasza doba wolną być nie może od niej. Że jednak siłę i znaczenie jej p. Linner w przesadnem wystawia świetle, tego dowodzi już choćby okoliczność, że nigdy nie udało się stłumić lub choćby pohamować geniuszu, a walka z nim podjęta, kończyła się zawsze w bardzo krótkim czasie pogromem „uczonych w piśmie“, których tak nienawidzi autor rozprawy.

Niewątpliwie też i przepowiadany, a raczej oczekiwany, przez Linnera „Mesyasz“ potrafi dać sobie rychło radę z nagromadzonymi na jego drodze głazami....

Byle tylko przyszedł. *(str.)*

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj w południe P. Ministra wojny gen. Auffenberga.

P. Minister następnie odwiedził Wspólnego P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego.

P. Minister wojny otrzymał zaproszenie na obiad Familijny u Najj. Pana.

Monarcha i Członkowie Najw. Rodziny Cesarskiej wyróżnili podczas *cercle* po obiedzie Familijnym P. Ministra wojny gen. Auffenberga i jego adjutanta Garolliego bardzo łaskawemi słowy.

O godz. 7 wieczorem P. Minister odjechał z powrotem do Salzburga.

---

* Prezesi Rad powiatowych za inicyatywą swego przewodniczącego, posła Stanisława Jędrzejowicza, zbierają się we wtorek, d. 20 b. m., we Lwowie, aby powitać nowego Marszałka krajowego JE. hr. Adama Gołuchowskiego, we środę zaś 21 b. m. pojadą gremialnie osobnym pociągiem do Radziechowa, by złożyć hołd zasłudze i pracy swemu długoletniemu przewodnikowi, JE. hr. Badeniemu, który, niestety, z powodu nadwątlonego zdrowia musiał złożyć laskę marszałkowską.

= *Magyar Hirlap* twierdzi, że hr. Tisza w swej ostatniej konferencyi z dr. Lukacsem przedłożył mu projekt rozwikłania przesilenia na następujących podstawach: Gabinet przedłoży do Najw. sankcyi wstępnej reformę wyborczą w myśl żądań opozycyi, a potem poda się do dymisyi. Gabinet pokojowy wniesie reformę wyborczą do Sejmu zgodnie z życzeniem Kossutha i Justha. Także Tisza złoży prezydenturę Izby.

Te propozycye miał dr. Lukacs odrzucić, nie chcąc ponosić osobistej ofiary.

Dr. Lukacs zapytywany przez dziennikarzy, stanowczo zaprzeczył, jakoby streszczony interview polegał na prawdzie.

= W *Az Ujsag* polemizuje hr. Tisza z ostatnimi, w Aradzie wygłoszonymi wobec wyborców, wywodami hr. Andrassego.

= Cesarz Wilhelm na yachcie „Hohenzollern“ przybył d. 4 b. m. do Swinemünde.

= Na gorącą prośbę „Rady mieszanej“ patryarcha ekumeniczny w Konstantynopolu cofnął swą dymisyę.

= Do *Köln. Ztg.* donoszą z Teheranu: Obiegają pogłoski, w które ogólnie tu wierzą, że toczą się między Anglią a Rossyą tajne rokowania w sprawie powrotu poprzedniego szacha. Możliwe jest, że Anglia w zamian za odpowiednie rekompensaty w południowej Persyi i za rękojmię co do ponownego otwarcia parlamentu zaniecha dalszego oporu.

— Senat amerykański po gorącej dyskusyi, na posiedzeniu tajnem, uchwalił rezolucyę senatora Lodge, wzywającą rząd, iżby położył nacisk na praktyczne stosowanie doktryny Monröego. Uchwałę tę uważają jako skierowaną głównie przeciw Niemcom. Depesze waszyngtońskie wskazują na gorączkową czynność Niemiec w sąsiedztwie kanału Panamskiego. Wedle tych informacyj, niemieckie Towarzystwa okrętowe starają się z pomocą swego rządu o nabycie stacyi dla węgli w morzu Karaibskiem, oraz o zmonopolizowanie żeglugi do Południowej Ameryki i Oceanu Spokojnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zakopane, 5 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj po południu odbył się na rynku pod gołem niebem przy licznym udziale publiczności wiec w sprawie daru Chełmskiego. Przewodniczył prof. Jan Kasprowicz. Do prezydyum weszli: Stefan Żeromski, Gustaw Daniłowski, Eugeniusz Romer, Wacław Tokarz, Bol. Limanowski, rektor Kadyi, Anna Augustynowicz, dr. Józef Kraszewski, Sieczka, doktorowa Czaplicka, Pawlica.

Na sekretarzy powołano: dr. Kuczewskiego, redaktora Dąbskiego, akademika Popiela, oraz gospodarza z Poronin Mardułę.

Przemawiali pp. Daniłowski i Dąbski, poczem uchwalono odpowiednie rezolucye.

Dla akcyi na rzecz daru Chełmskiego wybrano komitet miejscowy, złożony z pań: Augustynowiczównej, Brzozowskiej, Czaplickiej, Dłuskiej, Pawlicównej, Tadziakównej i Chramcównej, który ma prawo kooptacyi.

Przemawiali następnie: gospodarz Tadziak i zastępca naczelnika gminy Wojciech Roj, oraz akademik Popiel, który przedstawił dotychczasową działalność i stanowisko młodzieży w sprawie daru Chełmskiego.

Wkońcu uchwalono wyrazy podziękowania i czci dla Biskupa ks. Bandurskiego za jego stanowisko w sprawie daru Chełmskiego.

Nowy Targ, 5 sierpnia. Przez dwa dni odbywał się tu w sali Sokoła Zjazd podhalański przy licznym udziale podhalańskiej inteligencyi. Przybyli między innymi pp.: Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie, Wł. Orkan, poseł Bednarski, dr. Chramiec, Feliks Gwiżdż, Józef Jedlicz, Lubertowicz, Kantor, Majchrowie.

Ze sprawozdania komitetu, wybranego na zeszłorocznym zjeździe w Zakopanem, okazuje się, że uzyskano szereg przyrzeczeń od Rady szkolnej kraj., Wydziału pow. i innych instytucyj co do nowych szkół ludowych i przemysłowych na Podhalu.

Uchwalono rozpocząć wydawnictwo tygodnika, poświęconego sprawom polskiej ludności na Podhalu, Orawie i Spiżu. Wybrano w tym celu komitet redakcyjny.

Dalej uchwalono założyć Macierz spiskoorawską, zwrócić się do dyrekcyi gimnazyum w N. Targu z prośbą, aby zaprowadziła nadobowiązkową naukę języka węgierskiego, zwrócić się do społeczeństwa z prośbą o finansową pomoc, celem utworzenia stypendyów dla uczniów ze Spiżu i Orawy, uczących się w gimnazyum. Na te cele zebrano od razu pewną kwotę.

P. Dziedzic wniósł, aby praca narodowa na Orawie i Spiżu odbywała się w ten sposób, aby nie wywoływała zatargu narodowościowego ze Słowakami, oraz aby przestrzedz lud od przesiedlania się na Węgry.

Uchwalono założyć dom ludowy w Ludźmierzu, gdzie kilka razy na rok zbierają się liczne zastępy ludu na odpust.

Wybrano wkońcu komitet wykonawczy.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 sierpnia. Prognoza na 6 sierpnia 1912 r. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, później rosnące zachmurzenie, niepewnie, nieco cieplej, mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Zachmurzenie, czasami opady, ciepłota spada, niepewnie, wiatr coraz silniejszy.

Częstochowa, 5 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj wieczorem wyjechał O. Paulin Pius Przeździecki, żegnany przez duchowieństwo i lud. Udał się do osady Ica pod Abbazią. Władze administracyjne dały mu do wyboru albo bezzwłoczny wyjazd zagranicę, albo deportacyę do Permu na lat 5. Jako powód ministerstwo spraw wewnętrznych podało „szkodliwą działalność“. W razie powrotu w granice państwa O. Przeździecki musiałby niezwłocznie udać się Permu.

Drezno, 5 sierpnia. Doniesienie pism, że student Kirchbach, syn b. prezydenta gen. dyrekcyi kolei saskich, został zastrzelony w Tyrolu przez strzelca krajowego tyrolskiego i że zwłoki jego już odnaleziono, nie sprawdza się. Zwłok jeszcze nie znaleziono.

Rzym, 5 sierpnia. Ambasador rossyjski Krupenskij oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem *Tribuny*, że jako ambasadorowi nic nie wiadomo mu o nowym układzie francusko-rossyjskim. Sądzi on, że chodzi o formalny akt, mający na celu uzupełnienie traktatu o sojuszu, bez poczynienia w nim zmian. Ambasador zapewnił, że o ile nowy układ dotyczy interesów Włoch, są one traktowane z największą przyjaźnią i sympatyą. Rossya odczuwa entuzyazm dla Włoch. Wkońcu ambasador rzekł: Mamy dla was jak największą sympatyę.

Trewir, 5 sierpnia. (Kongres maryański). Wczoraj rano biskup ks. Korum celebrował Mszę pontyfikalną. Po południu odbyła się pielgrzymka mężczyzn do kościoła św. Mateusza, do grobu apostoła św. Mateusza. Wzięło w niej udział przeszło 1000 stowarzyszeń.

Wieczorem wygłoszono wykłady religijne.

Dziś rozpoczynają się posiedzenia sekcyj. Wygłoszone będą referaty naukowe o kulcie Maryi.

Tulon, 5 sierpnia. Wczoraj o godzinie 1 w nocy wybuchł pożar w składzie przyrządów do oświetlenia, który zniszczył magazyny i liczne mieszkania oficerów. Kilka osób zostało zranionych. Szkoda znaczna.

Paryż, 5 sierpnia. Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Poincaré dziś rano w towarzystwie swego szefa kancelaryi gabinetowej odjechał do Dunkierki, zkąd na pokładzie krążownika pancernego „Condé“ odpłynie do Kronsztadu.

Riposto (Sycylia), 5 sierpnia. Deszcz popiołu z Etny ustał. Na północny zachód od krateru środkowego otwarł się ogromny krater, długości przeszło 100 metrów.

Rapperswyl, 5 sierpnia. Na Zjazd Rady muzealnej przybyli pp.: Gałęzowski, Laskowski, Korytko, Tarnawski, Gasztowtt, Bojko, Obrycki, Turski, Miłkowski i Lewakowski. Na porządku dzisiejszych obrad między innemi zmiana statutu muzealnego i uporządkowanie zbiorów.

Londyn, 5 sierpnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Pekinu: Zamianowanie korespondenta dziennika *Times* dr. Morrisona doradcą politycznym rządu chińskiego jest przywróceniem posterunku, który był czystą synekurą i nie jest złączony z żadnem ministerstwem. Chiński urząd spraw zagranicznych zrzuca z siebie wszelką łączność z tem stanowiskiem. Prasa pekińska pyta, co właściwie ma znaczyć ta nominacya.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Z kół komitetu donoszą, że większość oficerów załogi w Salonikach wystosowała do komitetu centralnego, do rządu, a podobno także do sułtana depesze, w których oświadczają się przeciw rozwiązaniu Izby i radzą komitetowi, aby jak najbardziej stanowczo wystąpił przeciw Lidze. Słychać, że podobne depesze nadeszły także z Monastyru i Skoplie.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Oficerowie załogi salonickiej postanowili przewieźć zwłoki kapitana Hairi, którego Albańczycy koło Djakowy powiesili, do Konstantynopola i pochować na „wzgórzu wolności“ obok oficerów i żołnierzy, poległych w kwietniu r. 1909. Pogrzeb ten prawdopodobnie będzie okazyą do manifestacyi na rzecz komitetu.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Poseł Dżawid wygłosił w Izbie ostrą mowę przeciw rządowi, który nazwał tyrańskimi oświadczył, że posłowie pogróżkom przeciwstawią opór.

Na wniosek Dżawida uchwalono rządowi wotum nieufności, poczem Izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Na końcu sobotniego posiedzenia Izby prezydent oznajmił posłom, że minister wojny w odpowiedzi na wezwanie pojawienia się w Izbie, oświadczył, iż właśnie uczestniczy w naradzie ministeryalnej, która zajmuje się ważnemi sprawami, tyczącemi się bezpieczeństwa państwa i dlatego na interpelacyę w sprawie względów, z jakimi traktuje się oficerów członków Ligi, odpowie dnia 8 b. m.

Izba jednomyślnie odrzuciła ten termin i uchwaliła, że odpowiedź na interpelacyę ma nastąpić dziś, w poniedziałek.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Rada ministrów trwała w sobotę do późnej nocy i zajmowała się sprawami, odnoszącemi się do północnej i południowej części państwa, oraz stosunkami w armii i sprawą rozwiązania Izby.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Ze źródła młodotureckiego donoszą, że wykryto spisek na b. ministra Talaata. Uwięziono pewnego woźnego parlamentu.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Między przywódcą oficerów, którzy uciekli z Monastyru, Tahiar beyem, a Albańczykami, nastąpił rozłam, ponieważ Tahiar oświadczył gotowość w razie rozwiązania Izby poddania się władzom i nie popierania żądań Albańczyków.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Położenie w Prizrendzie stało się groźne. Dnia 31 z. m. około 400 uzbrojonych Albańczyków wtargnęło do miasta. Dotychczas porządku nie zakłócono, ale należy się tego obawiać.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Z różnych miast północnej Albanii pomaszerowało do Mitrowicy 5000 Albańczyków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 654·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 854·—, Akcye Anglobanku 334 75, Akcye Unionbanku 618 —, Akcye Länderbanku 538 25, Akcye Bankvereinu 539 50, Akcye Bodencredit 1273·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 677·—, Akcye kolei państwowych 715·—, Akcye kolei Południowej 103·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4875.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1019 —, Akcye Rima Muranyi 777·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3242·—, Akcye Fabryki broni 1098·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 805·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 86·70, Austryacka Renta koronowa 86·70, Węgierska Renta koronowa 87·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 84 75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·85, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96 65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 86 75, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 242 50, Marki 117·62, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104 55. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacone) —·—. Skoda 767·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 86 50. Galicyjski Bank ziemski 99 25.

Usposobienie po początkowej zwyżce montanów w końcu spokojnie z powodu braku podniety. Renty słabiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 sierpnia 1912

HOTEL GEORGE'A. P. W. hr. Młodecki z Monasterzysk.

HOTEL IMPERIAL. P. W. Stanek z Wiszenki.

HOTEL ROYAL P. W. Sięgalewicz z Wiednia.

HOTEL HOSTYNNYCIA P. O Niżankowski ze Stryja.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1912.

Waluta koronowa

	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	675·—	685·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	410·—	416·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	538·—	544·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	—·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	110.—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	97·—	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·70	90·40
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	97·50	98·20
Banku kraj. 4 pr. w a. los w 57 l.	89·30	90·—
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98.70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·70	98·40
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	94·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85.—	85·70
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·10	97·80
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	96·—	96·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·50	97·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·80	86·50
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·50	88·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	87·50	88·20
„ „ „ 4 pr.	85·50	86·20
„ „ Krakowa	—·—	·
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·
100 „ „ papierowych	254·—	255·—
100 marek niemieckich	117·60	117·90

[1]) Kupony opłacają $1\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 sierpnia 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	86·90	87·10
styczeń-lipiec	86·90	87·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·05	90·25
kwiecień-październik	90·10	90·30
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1560·—	1620·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	606·—	618·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·75	112·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	86·90	87·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	88·—	89·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·50	110·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	86·50	87·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	87·25	88·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	433.75	435·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—.—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·—	89·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·50	89·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·60	94·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·10	94·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·30	94·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	92·65	93.65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	88·35	89·35

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	88·60	89·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·75	107·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	86·70	86·90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	421·—	433·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	215·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	281·—	293·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 pr.	86·50	87·50
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	86·75	87·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·65	97·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4. prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	115·75	125·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	242·—	243·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·—	287·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	254·75	266·75
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los. 56 l.	84·75	85·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	90·—	91·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	97·50	98·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	95·75	96·75
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	85·60	86·60
Austro-węg. banku 50 lat. 4 pr.	94·50	95·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·50	95·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·50	81·50
Kolej Lwów-Czern. z roku 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·20	87·20
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·—	100·80
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 prc.	112·25	113·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr.	30·50	34·50
Zakł. kred. dla handl. i przem 100 złr.	486·—	498·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	240·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	69·50	75.50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	50.75	56·75
„ „ węg. Tow. 5 złr.	34·90	40·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334·50	335·40
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·—	418·—
Peszt. Banku handl. 500 złr.	4025·—	4035·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	654·—	655·—
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	853·25	854·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	700·—	710·—
Gal. banku hip. 200 złr.	677·—	681·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·—	535·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2084·—	2094·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	619·40	620·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·—	277·—
Zivnostenska banka 100 złr.	280·50	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1307·—	1314·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. m. k.	4860·—	4874·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	539·—	540·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1013·—	1014·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3245·—	3255·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	767·—	773·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	261·—	263·50
Galic. karpackie naft. Tow. 500 kor.	790·—	796·—
Schodnicy 500 kor.	486·—	490·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	339·—	341·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·55	117·75
Włoskie Banki	$94·27\frac{1}{2}$	$94·42\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	$24·08\frac{1}{2}$	$24·12\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·35	95·50
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	254·50	255·20
Szwajcarskie Banki	$95·32\frac{1}{2}$	$95·47\frac{1}{2}$
M. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·57\frac{1}{2}$	$117·77\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·40	94·70
Ruble	254·25	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. Nam. IX. b. 553/3 ex 1912 (9575 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo naprawy mostu Nr. 160 na rzece Białej w km. 60.5/100 traktu zakliczyńskiego w nowosądeckim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1912 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających wynoszą 25.453 kor. 49 hal.

Jako termin wykończenia robót oznacza się 3 miesiące od dnia protokolarnego oddania budowy do wykonania.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny wykonać się mających robót i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko słowami ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni nastąpi 26 sierpnia 1912 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nowym Sączu.

Orzeczenie, czy wynik licytacyi jest pomyślny, i która z ofert jest dla c. k. funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Lwów, dnia 26 lipca 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz E. VIII. 1688/12 (6) (9554 3—3)

Edykt licytacyjny

W sprawie egzekucyjnej p. Heleny Chmielarczykowej i spól. przeciw Roni z Baumingerów Breitowej i spól. o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 10 września 1912 o godzinie 9 rano w sali Nr. 45 c. k. sądu powiatowego w Krakowie przy ul. św. Jana przymusowa licytacya realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej, przy ul. św. Sebastyana pod l. or. 22 Dz. III. położonej składającej się z parceli lk. 63 l. gruntowej 64 ogród, tudzież domu dwupiętrowego, a stanowiącej własność masy spadkowej bł. p. Chai Baumingerowej w 9/18 częściach, Roni Begitowej w 1/18 części, Izaaka Baumingera w 1/18, Kal Jonasa Baumingera w 1/18, Sary Silberpfennig w 1/18, Nuchy vel Natalii Bauminger w 1/18, Heleny z Kwiatkowskich Chmielarczykowej w 3/18 i Salomona Drobnera w 1/18 części.

Wartość zlicytować się mającej realności ustalono na 180.000 kor.

Cena wywołania, tudzież najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi kwotę 180.000 koron.

Wierzycielom, których wierzytelności są hipotecznie ubezpieczone na zlicytować się mającej nieruchomości zastrzega się ich prawo zastawu bez względu na wysokość ceny kupna.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do tej realności się odnoszące można przeglądać w godzinach urzędowych, w biurze Nr 47.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddz. VIII.
Kraków, dnia 11 czerwca 1912.

L. cz. E. 366/12 (9) (9535 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacya:

1. 2/6 części realności lwh. 417 gm. Zapałów,

2. 2/6 części realności lwh. 34 gm. Onyszki,

3. 2/6 części realności lwh. 171 gm. Sucha wola cz. II.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad 1 na 1533 kor. 33 hal, ad 2. na 463 kor. 33 h., ad 3. na 450 kor.

Na każdej z wymienionych pod 2. i 3. nieruchomości znajduje się dom mieszkalny, stodoła i stajnia, których wartość w 2/6 częściach objętą już jest podaną wyżej wartością szacunkową.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1022 kor. 22 h., ad 2. 308 kor. 88 h., ad 3. 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 7 lipca 1912.

L. cz. 1758/12 (9547 3—3)

Obwieszczenie.

W c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się dnia 28 sierpnia 1912 o godzinie 2 po południu przetarg przez wniesienie pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy desek potrzebnych w roku 1913.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie w godzinach urzędowych.

C. k. Fabryka tytoniu w Krakowie.
Kraków, dnia 31 lipca 1912.

L. cz. E. 798/12 (4) (9661)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Scherza w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 122/240 części realności obj. lwh. 334 gminy Celejów a składającej z pgr. 483/1 (rola obszaru 72 a. 79 m.²)

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 915 kor.

Najniższa cena wynosi 603 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Kopyczyńce, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. E. 233/12 (4) (9671)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 września 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym. biuro Nr. 1 licytacya realności lwh. 75 w Wojniczu, składającej się z pgr. lk. 200 o powierzchni 257 kwadr. sążni, położonej tuż przy rynku.

Realność ta oceniona jest na 4228 koron

Najniższa cena wynosi 2414 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej realności, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. E. 1004/12 (5) (9658)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 września 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 65 kg. gm. Gwoździec miasto z 49 ar gruntu się składającej oraz planów polnych.

Wartość szacunkowa 1310 kor.

Najniższa oferta 874 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. E. XI. 1367/12 (6) (9605)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu zastąpionego przez adw. dr. Glogiera odbędzie się dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya:

1. 1/6 części realności lwh. 369, gm. kat. Czerniów mazowiecki;

2. całej realności lwh. 66 tej samej gminy;

3. całej realności lwh. 790, tejże gminy;

4 całej realności lwb. 374 tej samej gminy wraz z przynależytościami skład jącemi się z pary koni, krowy, wozu, brony i pługa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. 1/6 lwh. 369 na 1383 kor., 2 lwh 66 na 7715 koron 3. lwh. 790 na 200 kor., 4. lwb. 374 na 400 kor. przynależności zaś na 704 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 922 kor., ad 2. 5143 kor. 32 hal., ad 3. 133 kor. 32 hal., ad 4. 266 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI
Tarnopol, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. E. 384/12 (5) (9613 1—3)

Edykt.

Dnia 2 września 1912 odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 185 i 382 gminy Limanowa.

Cena szacunkowa wynosi 8450 kor

Najniższa cena szacunkowa wynosi 5633 koron.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 22 lipca 1912.

L. cz E. 1168/12 (6) (9612)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Lufta z Horodenki, odbędzie się dnia 10 września 1912 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya połowy realności lwh. 2265 gminy Czernelica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 971 kor.

Najniższa cena wynosi 652 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 31 maja 1912.

L. cz. E 1201/12 (5) (9609)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Chodorowie licytacya połowy realności objętej lwh. 19 ks. gr. gm. Podniestrzany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz E 1376/12 (5) (9608)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 17 w Chodorowie licytacya 2/4 części realności obj lwh. 650 i 2/4 części realności obj. lwh 383 ks gr. gm. Brzozdowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to:

1. 2/4 części lwh. 650 ks. grunt gm. Brzozdowce na 468 kor 75 h.

2. 2/4 części lwh. 383 tej samej ks. gr. na 677 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. 312 kor, ad 2. 451 kor. 65 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

tej nieruchomości dokumenta może każdy,

Warunki licytacyjne i odnoszące się do mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. E. 296/12 (4) (9606)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1912 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Andrychowie, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 7 w Targanicach, Zygmunta i Rozalii Bylków własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 29 lipca 1912.

L. cz. E. 1091/12 (5) (9659)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 września 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10, licytacya pół realności lwh. 272 gm. Chomiakówka, z pb. chaty, stajenki, kurnika i 58 ar gruntu ornego się składającej.

Wartość szacunkowa 1426 kor.

Najniższa oferta 952 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Gwoździec, dnia 23 lipca 1812.

L. cz. E. 5277/12 (6) (9619)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym odbędzie się dnia 21 sierpnia 1912 o godzinie 8 rano licytacya 5/16 części realności lwh. 128 ks gr. gm. Tuliglowy.

Nieruchomość ta oceniona jest na 578 koron 13 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 385 koron 42 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej podanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, 16 lipca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 291/12 (1) (2) (9668)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Lis, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Iwana Papasza i tow. pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 sierpnia 1912 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. dr. Dawida Schneebauma adw. w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego Ilka Lisa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. C. VII. 479/12 (1) (9646)

Edykt.

Przeciw Łukianowi Wiwczarykowi synowi Dyonizego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Ksenkę Łuka vel Łukiw zam. Wiwczaryk pozew o uznanie kontraktu darowizny za nieważny i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 września 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Krokowskiego w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Czortków, dnia 24 lipca 1912.

L. cz. Cw. 3133 12 (1) (9651)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Herschowi Falkowi z Bolszowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Izaaka Landaua kupca w Bóbrce pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Chaima Herscha Falka ustanawia się p. adw. dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Herscha Falka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Cw. 3558/12 (1) (9642)

Edykt.

Przeciw Hnatowi Bojczyn s. Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Salamona Lippa w Dolinie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 25 lipca 1912 l. cz. Cw. 2559/12.

Celem strzeżenia praw Hnata Bojczyn s. Michała ustanawia się p. dr. Byka w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hnata Bojczyn syna Michała w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stryj, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. Cw. 4050/12 (9649)

Edykt.

Przeciw Efroimowi Finkelmannowi w Stanisławowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mosesa Pohorille w Buczaczu pozew o 400 kor., 600 kor, 600 kor., 600 kor. i 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Efroima Finkelmanna ustanawia się p. adw. Włodzimierza Mandyczewskiego ze Stanisławowa, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Efroima Finkelmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 29 maja 1912.

L. cz. Cw. 4000/12 (9648)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Mahlerowi vel Berlowi Schmerlowi Mahlerowi w Stanisławowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez prot. firmę Osias Blumenfeld i Spółka pozew o 1500 kor. itd.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Mahlera vel Berla Schmerlera ustanawia się p. adw. dr. Jurkiewicza w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zygmunta Mahlera vel Berla Schmerlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 28 maja 1912.

L. 100.856/111.

Ogłoszenie.

W ślad za wezwaniem z d. 5 czerwca 1912 l. 65.311/111 umieszczonem w numerze 133 „Gazety Lwowskiej" zawiadamia niniejszem c. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie niewiadomego z miejsca pobytu oficyanta pocztowego Kazimierza Kaweckiego, ostatnio administratora c. k. Urzędu pocztowego w Bogdanówce, że na mocy orzeczenia tut. komisyi dyscyplinarnej z 25 lipca 1912 został on w myśl § 8 lit. c) cesarskiego rozporządzenia z 10 listopada 1860 Dz. p. p. 64 z powodu samowolnego opuszczenia służby wydalony ze służby pocztowej.

Przeciw temu orzeczeniu może Kawecki wnieść w przeciągu dni 14, licząc od dnia pojawienia się niniejszego ogłoszenia, odpowiednio ostemplowany rekurs do c. k. Ministerstwa handlu we Wiedniu.

Po upływie powyższego terminu stanie się orzeczenie tutejszej komisyi dyscyplinarne prawomocnem.

C k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. C. 5243/12 (1) (9592)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi recte Berlowi Szmulowi Mahlerowi ze Stanisławowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Stowarzyszenie „Giro-cassa" w Stanisławowie pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Mahlera ustanawia się p. dr. Blumenfelda adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zygmunta Mahlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 16 czerwca 1912.

L. XVII. 10.639/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. lipca do 3. sierpnia 1912.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Nowy Sącz	Zbyszyce gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Skałat	Zielona ob. dw. (1 zagr.);
Swierzb u koni	Dolina	Cisów (1 zagr.);
	Krosno	Krosno (1 zagr.);
	Lwów	Laszki Murowane ob. dw. (1 zagr.). Żydatycze ob. dw. (1 zagr.),;
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Lipica Górna (2 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.), Wolica (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów ob. dw. (2 zagr.);
	Łańcut	Rakszawa (1 zagr.);
	Lisko	Romanowa Wola (3 zagr.);
	Radziechów	Płowe ob. dw. (1 zagr.);
	Rrzeszów	Słocina (1 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Juszkowce (1 zagr.);
	Buczacz	Koropiec (1 zagr.);
	Dobromil	Nanowa (1 zagr.);
	Tarnów	Kobierzyn (1 zagr.);
	Tłumacz	Budzyń (1 zagr.);
	Turka	Husne Wyżne (1 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Łanki Małe (1 zagr.), Sokołówka (1 zagr.), Strzeliska Nowe (2 zagr.), Żabokruki ob. dw. (1 zagr.);
	Cieszanów	Krowica Lasowa (3 zagr.);
	Gorlice	Gorlice (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Wola Dobrostańska (1 pastw.);
	Jasło	Duląbka (1 zagr.);
	Kałusz	Kadobna (1 zagr.);
	Podhajce	Sławentyn ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Wulka Mazowiecka (2 zagr.);
	Rudki	Czajkowice (1 zagr.), Pohorce (1 zagr.);
	Skałat	Iwanówka (1 zagr.), Połupanówka (1 zagr.);
	Tłumacz	Ottynia (1 zagr);
	Trembowla	Plebanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Komorniki (2 zagr.);
	Zbaraż	Hotoszyńce (1 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty (1 zagr.):
	Żydaczów	Demnia (2 zagr.);
Wścieklizna	Gródek Jagiell.	Gródek Jagielloński (1 zagr.);
	Husiatyn	Liczkowce:
	Nowy Sącz	Dąbrowa ob. dw. (1 zagr.);
	Przeworsk	Budy Przeworskie (1 zagr.), Przeworsk (1 zagr.), Rozburz (1 zagr.);
	Rudki	Koniuszki Siemianowskie (1 zagr);
	Tarnobrzeg	Durdy (1 zagr.);
	Tarnów	Tarnów (2 zagr);
	Żydaczów	Holeszów;
	Żywiec	Żywiec
	Lwów Miasto	Dziel. I.;
Pomór świń	Bóbrka	Repechów (3 zagr.), Romanów (3 zagr.);
	Borszczów	Cygany gm. i ob. dw. (9 zagr.);
	Brzeżany	Koniuchy (1 zagr);
	Cieszanów	Lubaczów (10 zagr.), Lubienice Nowy (23 zagr), Sieniawka (2 zagr.);
	Drohobycz	Łużek Dolny (1 zagr):
	Husiatyn	Czabarówka (4 zagr.), Horodnica (3 zagr), Husiatyn gm. i ob. dw. (6 zagr.), Kociubińczyki ob. dw. (1 zagr.), Kotówka ob. dw. (1 zagr.), Krzyweńkie ob. dw. (1 zagr), Sidorów (1 zagr), Siekierzyńce (3 zagr.), Suchodół (3 zagr);
	Kamionka Strumiłowa	Adamy (1 zagr.), Chreniów (1 zagr.), Huta Połoniecka (4 zagr.), Kamionka Strumiłowa (37 zagr.), Krzywulanka (3 zagr.). Obydów (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolbuszowa (1 zagr.), Ostrowy Tuszowskie (2 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr.);
	Kraków	Czyzyny (2 zagr.);
	Mościska	Sokola (1 zagr.);
	Nisko	Jeżowe (6 zagr.);
	Przemyślany	Podusilna (3 zagr.), Wypyski ob. dw. (1zagr.);
	Rawa Ruska	Rawa Ruska (12 zagr.);
	Rohatyn	Dubryniów (3 zagr.), Korostowice (1 zagr.), Lipica Górna (2 zagr.), Łuczyńce (1 zagr.), Załuże (2 zagr.);
	Ropczyce	Bobrowa (1 zagr);
	Skałat	Chmieliska (8 zagr.), Żerebki Królewskie (13 zagr.);
	Skole	Wołosianka (1 zagr.);
	Sniatyn	Załucze (1 zagr.);
	Sokal	Horodyszcze Bazyliańskie (6 zagr.), Spasów (7 zagr.), Sokal (42 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.). Torki (6 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wierzbiąż (3 zagr.), Wojsławice ob. dw. (1 zagr.), Zawisznia (8 zagr);
	Zborów	Załóżce (1 zagr.);
	Żółkiew	Błyszczywody (3 zagr.), Koszelów (3 zagr.), Piły (3 zagr.);
	Kraków	Miasto, Dziel. XX. (1 zagr.);
Różyca świń	Biała	Dankowice (2 zagr.), Kaniów (8 zagr.);
	Bochnia	Niepołomice (3 zagr.);
	Brody	Czepiele (5 zagr.), Leszniów (6 zagr.);
	Brzesko	Jasień (1 zagr.);
	Brzeżany	Koniuchy (1 zagr);
	Cieszanów	Dąbrowa (3 zagr.), Horyniec (1 zagr), Nowe Sioło 4 zagr.);
	Czortków	Słobódka (5 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (8 zagr.), Tynów (9 zagr.);
	Gorlice	Grudna Kępska (2 zagr.);
	Horodenka	Czerniatyn (1 zagr.), Wierzbowce (5 zagr.);
	Husiatyn	Hryńkowce (3 zagr.), Krzyweńkie (2 zagr.), Sidorów (3 zagr.), Szydłowce (6 zagr.), Tłusteńkie (3 zagr.);
	Jarosław	Piskorowice (6 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Chreniów (2 zagr.), Derewlany (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Dzikowiec (3 zagr.);
	Kosów	Rybno (1 zagr.);
	Kraków	Boleń (1 zagr.), Kantorowice (1 zagr.);
	Limanowa	Szczyrzyce (1 zagr), Stronie (1 zagr.);
	Lisko	Gorzanka (5 zagr.), Kalnica (6 zagr.), Rajskie (9 zagr.) Solina (6 zagr.);
	Mosciska	Dytiatycze (1 zagr.);
	Myślenice	Krzeczów (2 zagr.), Myślenice (4 zagr.), Naprawa (2 zagr.), Skawina (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Nawojowa (1 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka gm. i ob. dw. (5 zagr.);
	Rawa Ruska	Kamionki Wołoskie (1 zagr.);
	Rohatyn	Chochoniów (2 zagr.), Dryszczów (1 zagr.), Fraga ob. dw. (1 zagr.), Kołokolin (7 zagr.);
	Ropczyce	Sędziszów (1 zagr.);
	Skałat	Bucyki (2 zagr.), Kałaharówka (9 zagr.), Kokoszyńce (4 zagr.), Mazurówka (4 zagr.), Rasztowce (2 zagr.), Zadniszówka (1 zagr.);
	Sokal	Hoholów (1 zagr), Steniatyn (1 zagr.), Zubków (1 zagr.);
	Stanisławów	Pawełcze (3 zagr.);
	Stryj	Komarów (1 zagr.);
	Strzyżów	W śniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Wrzawy (2 zagr.), Witkowce (1 zagr.);
	Tarnopol	Czołhańszczyzna (1 zagr.), Mikulińce (2 zagr.);
	Tarnów	Kielanowice (1 zagr.);
	Wadowice	Brzeźnica (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.), Dobczyce (1 zagr), Komarniki (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Kasperowce (1 zagr.), Słone (8 zagr.), Zazulińce (1 zagr.);
	Zborów	Olejów (1 zagr.), Założce (1 zagr.);
	Złoczów	Bezbrudy (3 zagr.);
	Żółkiew	Koszelów (1 zagr.), Pieczychwosty (2 zagr.);
	Zydaczów	Łowczyce (3 zagr.);
Otręt u koni	Tarnów	Siedliska (1 zagr.);
Cholera drobiu	Podgórze	Prokocim (6 zagr.);
	Sokal	Sokal (82 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Grodzicki w. r.

L. W. 117.117/1912. (9630)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1 sierpnia 1912** wylosowane zostały następujące 4% obligacye galicyjskich pożyczek krajowych z r. 1893, 1904, 1905 i 1907:

Kundmachung.

Der Landesauschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1 August 1912** vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der 4% galiz. Landesanlehen vom Jahre 1893, 1904, 1905 u. 1907 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXXIX. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893. | **XXXIX. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 2, 352, 517, 581, 613, 678, 858, 893, 951, 1078, 1393, 1470, 1577, 1604, 1753, 1902, 2003, 2020, 2030, 2110, 2569, 2732, 2743, 2784, 2796, 2861, 3007, 3025, 3029, 3177, 3215, 3251, 3333, 3620.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 153, 683, 717, 816, 854, 863, 882, 974, 1021, 1281, 1348, 1524, 1780, 1848, 1923, 1941, 1948, 2287, 2314, 2402, 2629, 2673, 2703, 2735, 2903, 3239, 3356, 3433, 3486, 3511, 3523, 3825, 3920 3966, 4214, 4233, 4265, 4586, 4590, 4685 4711, 4758, 4769, 4780, 4820, 4858, 5047, 5120, 5711, 5869, 6375, 6378, 6434, 6477, 7051, 7093, 7240, 7262, 7504, 7956, 7990, 8022, 8189, 8280, 8395, 8513, 8543, 8645 8968, 9198, 9442, 9617, 9661, 9699, 10194, 10264, 10289, 10559, 10772, 11346, 11427, 11706, 17714, 11854, 11916, 11924, 12008, 12319, 12503, 12582, 12682, 12785, 12851, 13318, 13332, 13385, 13439, 13506, 13546, 13778, 13826, 14005, 14194, 14321, 14486, 14549, 14710, 15006, 15380, 15562, 15683, 15754, 16004, 16077, 16275. 16776 17219, 17351, 17366, 17438, 17654, 17847, 17854.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 76, 228, 272, 323, 462, 508, 545, 643, 673, 988, 992, 1053, 1070, 1146, 1281, 1286, 1356, 1389, 1577, 1655, 1759, 1873, 2518, 2536, 2609, 2716, 2743, 2757, 2765, 2869, 2874, 2970, 2991, 2992, 3128, 3214, 3288, 3294, 3433, 3757, 3950, 3999.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 67. 197, 264, 312, 314, 453, 523, 605, 651, 683, 776, 819, 1161, 1183, 1461, 1485, 1940, 2214, 2283, 2651, 2744, 2820, 3381, 3402, 3455, 3487, 3489, 3517, 3579, 3732, 3933, 4027, 4232, 4314, 4659, 4709, 4775, 4943, 4964, 5055, 5210, 5305, 5336, 5497, 5499, 5661, 6084, 6216, 6318, 6452, 6686, 6890, 6936, 7133, 7413, 7462, 7474,

7785, 8077, 8322, 8523, 8524, 8691, 8967, 9027, 9111, 9547. 9565, 9804. 9962, 10082, 10173, 10357. 10515, 10529, 10897, 11115, 11426, 11520, 11575 11646, 11710, 11786, 12285, 12597, 12747, 12892, 12974 13514, 13685, 13973, 14114, 14119, 14287, 14384, 14772, 14776, 14963. 15263, 15407, 15410, 15425, 15705, 15735, 16009, 16071, 16218, 16622, 16661, 16779, 16902, 17230, 17322 17364, 17365.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 381, 502, 507, 568, 780, 807, 1264, 1265, 1268, 1590.

XIV. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1904. | **XIV. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1904.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 6, 25, 101, 177, 255, 335, 398, 446, 461, 629, 710, 773, 786, 857, 942, 970.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 118, 171, 199, 227, 249, 279, 316, 332, 365, 385, 413, 532 747, 888, 903, 936, 962, 1217, 1566, 1618, 1747, 1757. 1818, 1872, 2001. 2053, 2218, 2226, 2315, 2442, 2478, 2479.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 64, 177, 420, 752, 844.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 29, 101, 1046.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 74.

XIV. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905. | **XIV. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1905.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 90, 154, 212, 240, 337, 353, 416, 485, 520, 549, 578, 617, 849, 890, 900.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 119, 140, 215, 448, 507, 528 756, 758, 845, 1119 1339, 1359, 1494, 1547, 1633, 1873, 1926, 2023, 2083 2084, 2266, 2286, 2318, 2405, 2488

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 389 1137, 1139.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 37, 248, 339.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 110.

IX. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1907. | **IX. Ziehung des 4% galic. Landesanlehens vom Jahre 1907.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 157, 237, 317, 357, 621, 795, 809, 962, 993, 1109, 1153, 1257, 1562, 1668, 1744, 1872, 1917.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 41. 84, 103, 207, 300, 515, 705, 793, 1215, 1392, 1505, 1701, 2170, 2329, 2368, 2398, 2511, 2535, 2606, 2608, 2624, 2810, 2824, 2834, 2848, 2858, 3027, 3196, 3230, 3437, 3575, 3653, 3936, 3982.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 15, 661, 855, 1462, 1805, 1949, 2409, 2463, 2598, 2673, 2728.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 214, 284, 308, 1155.
Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 100.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia **1 listopada 1912** za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie Kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893 i 1907 nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w filii Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.
w Pradze: w zakładzie Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze" i Czeski Eskont. Bank.
w Wiedniu: Unionbank.
w Tryeście: Filia Unionbanku.
w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Bank dla handlu i przemysłu.
w Hamburgu: Norddeutsche Bank.
w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczek krajowych z roku 1904 1905 nastąpi tylko:
we Lwowie: w Kasie krajowej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1912.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am **1 November 1912** gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Wert der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt die Landeskassa keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelösten Schuldverschreibungen und Coupons des 4% galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 und 1907 erfolgt:
in Lemberg: bei der Landes-Kasse.
in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau; und bei der Filiale der Industrie Bank für Königreich Galizien und Lodomerien samt dem Grossherzogtume Krakau.
in Prag: bei der Anstalt „Živnostenská-Banka pro Čechy a Moravu v Praze" und Böhmische Escompte Bank.
in Wien: die Unionbank.
in Triest: Filiale der Unionbank.
in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Bank für Handel und Industrie.
in Hamburg: die Norddeutsche Bank.
in Frankfurt a. M.: die Deutsche Effecten u. Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons der 4/% galizischen Landesanlehen vom Jahre 1904, 1905 und 1907 erfolgt nur:
in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

Vom Landesausschusse des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt Grossherzogtume Krakau.

Lemberg, am 1 September 1912.

L. cz. C. II. 300/12 (1) (9669)

Przeciw Filipowi Bednarski mu z Nadbrzezia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Esterę Nussbaum w Tarnobrzegu pozew o zniesienie współwłasności realności lwb. 145 gminy Nadbrzezie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Filipa Bednarskiego ustanawia się p. adw dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu, kuratorem.

Kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 30 lipca 1912.

L. cz. C. 174/12 (9686)

Edykt.

Przeciw Maciejowi, Franciszkowi, Marcinowi Kulakom, Teresie Mrożek i Katarzynie Sucheckiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Gonciarczyka pozew o 551 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Sebastyana Dzięgę w Dziale, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 28 lipca 1912.

(9628)

Ogłoszenie

P. dr. Roman Kulczycki, adwokat w Samborze, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Lwowa.

P. Cypryan Kocowski, adwokat w Stryju, cofnął zamiar przesiedlenia się do Doliny, natomiast zgłosił zamiar przesiedlenia się do Chodorowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 28 lipca 1912.

L. 170/12 AO. (9675)

Obwieszczenie.

Celem przeprowadzenia szczegółowego uregulowania praw użytkowania i trwałego zagospodarowania wspólnego pastwiska stanowiącego dobro gminne objęte lwh. 54 w Parchaczu powiat Sokal ustanowiła c. k. krajowa komisya agrarna po myśli § 57 ustawy z 9 grudnia 1899, Nr. 20 Dz. u. kr. z roku 1900, c. k. miejscowym komisarzem agrarnym c. k. starostę Ludwika Caspary'ego z siedzibą urzędową we Lwowie.

Działalność urzędowa tego komisarza rozpoczyna się dnia 1 sierpnia 1912.

Od tego dnia począwszy, nabywają mocy obowiązującej postanowienia ustawy z 9 grudnia 1899, Nr. 20 Dz. u. kr. z r. 1900, co do właściwości władz, następnie co do bezpośrednich i pośrednich uczestników, jako też co do składanych przez nich oświadczeń lub zawieranych ugód, w końcu co do obowiązku następców prawnych, uznania stanu prawnego, stworzonego w celu przeprowadzenia regulacyi praw użytkowania wspólnego pastwiska przez pojedynczych uczestników gminy i zabezpieczenia racyonalnego zagospodarowania w tej kulturze na przyszłość.

Lwów, dnia 26 lipca 1912.

Przewodniczący c. k krajowej komisyi agrarnej:
W zastępstwie:
Grodzicki w. r.

L. Prez. 21.561 (9618 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy ogłasza niniejszem, że Pan Maryan Glazarewicz c. k. notaryusz w Cieszanowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 1912 L. 8649 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni z dniem 29 lipca 1912 z urzędowania w Cieszanowie ustępuje, a dnia 1 sierpnia 1912 urzędowanie w Sądowej Wiszni obejmuje.

Lwów, dnia 20 lipca 1912.

L Prez. 21.561 (9625 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Ludwik Deller c. k. notaryusz w Sądowej Wiszni wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 1912 L. 8644 przeniesienia go na urząd c k. notaryusza w Samborze z dniem 31 lipca 1912 z urzędowania w Sądowej Wiszni ustępuje, a dnia 3 sierpnia 1912 urzędowanie w Samborze obejmuje

Lwów, dnia 20 lipca 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 15/12 (1) (9627 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Meschulima Ratha i Cyli Rath w Czortkowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Swiderskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Appenzellera adwokata w Czortkowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 sierpnia 1912, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym c. k. sądzie najdalej do dnia 2 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 7 sierpnia 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Czortkowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. S. 3/12 (39) (9598)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 17 maja 1912 wierzycieli masy rozbiorowej Osiasa Halperna tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy p. dr. Artura Darma adw. w Stanisławowie zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełnienia obowiązków urzędowych, a zastępcą masy ustanawia się p. Eisiga Weidenfelda kupca w Stanisławowie.

Zastępcę zawiadowcy masy p. Eisiga Weidenfelda wzywa się, ażeby w przeciągu 3 dni jawił się u komisarza sądowego (biuro Nr. 116) celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciążących na nich w myśl ord. konkursowej.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 20 maja 1912.

L. cz, S. 6/12 (60) (9604)

W konkursie Bernarda Aksena celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 16 sierpnia 1912 wyznacza się audyencyę na dzień 20 sierpnia 1912 o godz. 4 po poł. w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 20 lipca 1912.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. P. 13/12 (5) (9566 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Gąsiora w Czajkowicach

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Polnego w Czajkowicach

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 26 marca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T II. 12/12 (1) (9585 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Mojżesza Arensteina kupca w Krakowie, ul Wełnica 11, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionego weksla z daty Kraków 24 czerwca 1912 na 800 kor. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, zaopatrzonego podpisem Mojżesza Arensteina jako akceptanta, Michała Arensteina jako wystawcy i żyranta, oraz Salomona Arensteina i Mozesa Engla, jako żyrantów.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tut. sądowi w ciągu dni 45 od zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego

czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.

Kraków, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. T. 8/12 (2) (9596 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Ryfki Blumenstein w Nadwórnie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa dla handlu i przemysłu w Nadwórnie Nr. 970 na imię Ryfki Blumenstein wystawionej na kwotę 120 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz, VI. 47/12 (1) (9582 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Reginy Klimczak z Bobrku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 16823, wystawionej na imię Reginy Klimczakowej, a na kwotę 674 kor. 57 h opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 lipca 1912

L. cz. T. II. 13/12 (1) (9584 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek firmy prot. Buttner i Rosenfeld w Podgórzu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla przez nią w Rzeszowie dnia 30 kwietnia 1910 wystawionego, przez Józefa Holleschytza w Rzeszowie przyjętego, a w dniu 7 września 1910 płatnego, na kwotę 131 koron 80 hal. opiewającego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go sądowi tutejszemu w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edykto, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział II.

Kraków, dnia 12 lipca 1912

L. cz. T. 8/12 (2) (9489 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Blimy Starksch.l w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionej karty zastawniczej Nr. 19.239 Filii c. k. uprz gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu opiewającej na 3 prc. Bodenlos I em. z roku 1880 Nr. 48 Ser. 1553.

Wzywa się posiadacza, aby w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ kartę sądowi przedłożył, inaczej będzie pozbawiona skutków prawnych

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 czerwca 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 173 (9577)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ried hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1912, Pr. 32/12, die Weiterverbreitung der Nummer 60 der Zeitschrift: „Rieder Sonntagsblatt“ vom 26 Juli 1912 wegen des Artikels beginnend mit „Aufseher erregende Rücktritte“ und endend mit „wurde es beschlagnahmt“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kries- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1912, Pr. V 31/12, die Weiterverbreitung der Nummer 165 der Zeitschrift: „Il corriere friulano“, ddo. Görz, 25 Juli 1912, wegen des Artikels: „Nazione di secondini“ von „Ma qui' i all' individuo“ bis „la nostra dignita d'uomini“ nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1912, Pr. IX 117/12, die Weiterverbreitung der Nummer 203 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 22 Juli 1912 wegen der Stelle von „O pocenjanju“ bis „oziroma volkoyom“ und von „Za borib deset“ bis „proti takim krivicam“ des Artikels: „Slovensko realno gimnazijo v Trst!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1912, Pr. 9/12, die Weiterverbreitung der Nummer 84 der Zeitschrift: „L' Eco del Baldo“, 10. Jahrgang, vom 24 Juli 1912 wegen des Artikels: „L' ommagio di Malcesina a Scipio Sighele“ in den Stellen von „brutalmente cacciato“ bis „tenerezza infinita“, von „dopo il regno“ bis „della liberta“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1912, Pr. 82/12, die Weiterverbreitung der Nummer 165 der Zeitschrift: „L'Alto adige“ vom 23—24 Juli 1912 wegen der Stellen von „con coure di figlio“ bis „risorgimento d'Italia“, von „in confronto alla“ bis „vedere revocato“, von „la gioventu trentina“ bis „di tutta l' Europa“, von „essi trovarono terrena“ bis „famiglia italiana“, von „si cui si sperava“ bis „da Primolano“, von „Custozza sopravveniva“ bis „difendere Brescia“, von „E qui strettamente“ bis „di redenzione“, von „proteggere“ l'esercito“ bis „disastro di Novara“, von „il contributo del“ bis „a Roma“ des Artikels: „La Legione Trentina 1848—1849“; von „Il fatto che a Tezze“ bis „quei nostri fratelli“ des Artikels: „Borge, 23 luglio ?“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1912, Pr. I 343/12, die Weiterverbreitung der Nummer 167 der Zeitschrift: „Vecernik Prava Lidu“ vom 24 Juli 1912 und der dem Inhalte nach identischen Zeitschriften „Pritel Lidu zvlastni vydani Vecernika Prava Lidu pro venkov“ Nummer 167 vom 25 Juli 1912, „Priloha Prava Lidu k cislu 203 ze dne 25 cervence 1912 (Vydani Vecerniku Prava Lidu pro venkovske abonenty) wegen der Stellen von „Abych se take“ bis „s ni mluvit“, von „A ku podivu“ bis „neuzdravila“, von „Jeto ku podivu“ bis „zazraku nedela“, von „Na sv. Hore“ bis „mu nepomohla“, von „Knez vykazal“ bis „nese kasu“, von „Nektera zena“ bis „proti urazu“, von „ceskeho cloveka“ des Artikels: „Mitvola na Svate Hore“ nach § 302 respektive 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1912, Pr. I 345/12, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Zadruba“ vom 26 Juli 1912 wegen der Stelle von „Pani vsak zapominaji“ bis „poctaru“ des Artikels: „V anglickem parlamente“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1912, Pr. 32/12, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Osveta lidu“ vom 23 Juli 1912 wegen der Stelle von „Proc by prave nyni“ bis „uskutecneni dohody“ des Artikels: „Koruna a dohoda“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1912, Pr. V 26/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Sv rnost“ vom 25 Juli 19 2 wegen des Artikels: „Deleni“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1912, Pr. 37/12, die Weiterverbreitung der Nummer 168 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 25 Juli 1912 wegen der Stellen von „Zur Ehrung des“ bis inklusive „ein unabhängiges Polen des Artikels: „Der österreichische Patriotismus“ der polnischen Jugend“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1912, Pr. I 64/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der in Czernowitz erscheinenden periodischen Druckschrift: „Vorwärts“ vom 27 Juli 1912 wegen des Artikels beginnend mit der Aufschrift und von „Sind wir den in Österreich“ bis „gnädig anerkennt“, von „die Hauptsache ist doch“ bis „gut gemästet bleibt“, von „wenn nur aus der Bevölkerung“ bis „herausgepreßt werden“, von „wenn wir nur diese herrliche“ bis „angesehen zu werden“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1912, Pr. XI 25/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 25 Juli 1912 nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1912, Pr. 8/12, respektive das k. k. Oberlandesgericht in Zara mit Entscheidung vom 23 Juli 1912, D 78/12, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Sloboda“ vom 17 Juli 1912 wegen des Artikels: „Austrijski Parlamentarizan“ in den Stellen von „dotle u Austriji“ bis „hoce da stede“, von „a imamo i razloga“ bis „divlja Albanija“ nach § 65 a St. G. verboten.

Zl. 174 (9578)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1912, Pr. VII 20/12, die Weiterverbreitung der Nummer 343 der Zeitschrift: „Zarja“ vom 29 Juli 1912 wegen der mit „Glavni sreber“ beginnend und mit „stebre drzave“ endenden Notiz nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1912, Pr. I 347/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Zizkovsky obzor“ vom 27 Juli 1912 wegen der Stellen von „Na te vojn “ bis „vseho hojne“, von „Krikavovi byly“ bis „odmenovani“ des Artikels: „Povyseni Krikavovo“ nach § 300, 491, 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1912, Pr. I. 346/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Koprivy“ vom 1 August 1912 wegen der Stellen von „Vytky, ktere byly“ bis „poctami“ des Artikels: „Ministr vojenstvi odpovida na interpelaci“, von „Z ciste konkurence“ bis „kseftem“ des Artikels: „Dopis neslusn sti“, Raport“ samt Illustration nach § 122 lit b, 491, 493 St G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1912, Pr. I. 348/12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Ce-kemu lidu! II. Ve Vrsovicich. Leta Pane 25/7 1912. Emanuel Hnatek Prazska akc tiskarna. Nakladem spisovatelovym“ wegen des beanständeten Gesamtinhaltes nach § 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1912, Pr 30/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Vychodecensky obzor“ vom 25 Juli 1912 wegen der Stelle von „Cirkev svolava“ bis „ostentativne pruvodu“ des Artikels: „Klerikalni Rakousko“, von „Lide rostli“ bis „lidsky tel“ des Artikels: „Odvody“ nach § 63 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1912, Pr. 26/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Trautenauer Echo“ vom 26 Juli 1912 wegen der Artikelstelle von „am Geburtstag“ bis „überreicht werden“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1912, Pr. 26/12, die Weiterverbreitung der Nummer 60 der politischen, in Ragusa erscheinenden Zeitschrift: „Crvena Hrvatska“ vom 27 Juli 1912 nach § 493 St. G. verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 714 12 Стов. І. 415 (9643)

Оповіщене.

Вписано до реєстру стоваришень зарobкових і господарских, що на загальних зборах членів Товариства господарско-кредитового „Поміч“ з необмеженою порукою в Березовици малій дня 5 цьвітня 1912 змінено § 1 статута в той спосіб, що фірма від тепер буде звучати: Товариство господарско-кредитове „Поміч“, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Березовици малій.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.

Тернопіль, дня 1 липня 1912.

K. k. Staatsbahndirektion in Stanislau.

Z 806 III. (1)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung nachstehend angeführter Holzmaterialien und Ausrüstungsgegenstände wird pro Jahr 1913 im Offertwege vergeben und zwar:

A. Für Bahnerhaltungszwecke:

Zirka 10 m.³ Eichenbauhölzer, und sonst nach Bedarf in allen erforderlichen Dimensionen;
Zirka 10 m.³ Eichenbretter, und sonst nach Bedarf in allen erforderlichen Dimensionen;
Zirka 50 m.³ Eichenpfosten, und sonst nach Bedarf in allen erforderlichen Dimensionen;
Zirka 3 m.³ Eichenlatten geschnittene, und sonst nach Bedarf in allen erforderlichen Dimensionen;
Zirka 50 m.³ Tannebauhölzer, und sonst nach Bedarf in allen erforderlichen Dimensionen;
Zirka 300 m.³ Tannenschnittmaterialien und sonst nach Bedarf in allen erforderlichen Dimensionen;
Verdichtungsstäbe nach Bedarf;
beschlagene Hebebäume nach Bedarf;
beschlagene Scheibtruhen von gespaltenen Rotbuchen nach Bedarf.

B. Für Wekstätten- und Zugförderungszwecke:

Zirka 22 m.³ Eichenbretter und eine eventuelle 10 prc. Mehr- oder Minderlieferung;
„ 64 „ Fichtenbretter besäumt und eine eventuelle 10 prc. Mehr- oder Minderlieferung;
Zirka 150 m.³ Tannenpfosten besäumt;
hartes Scheiterbrennholz nach Bedarf.
weiches Scheiterbrennholz und Unterzündholz nach Bedarf;
Buchenholzkohle, nach Bedarf;
Rutenbesen nach Bedarf.

Nebstdem gelangen zur Ausschreibung: Werkzeughefte, hölzerne Stoppeln, Fasspunde, Hammerstiele, Krampenstiele, Schaufelstiele, und Bremsknüttel, Unterlagen aus Eichenholz.

Die Ablieferung der Materialien für Bahnerhaltungszwecke hat auf Grund fallweise ausgestellter Bestellscheine zu erfolgen und ist der Lieferant verpflichtet, die sichergestellten Materialien an die in derselben nominierten Bahnerhaltungssektionen und nach den später bekanntzugebenden Stationen im frachtfreien Regiewege und auf eigenes Risiko terminmässig abzusenden. Die Übernahme erfolgt sodann in diesen Besimmungsstationen und ist der Lieferant zur Tragung der aufgelaufenen Kommissionskosten verpflichtet.

Die Ablieferung der Materialien für Werkstätten- und Zugförderungszwecke hat spätestens im April 1913 zu beginnen und muss Ende Oktober 1913 beendet werden. Die Übernahme der für Werkstättenzwecke bestimmten Schnittmaterialien erfolgt stets in der Aufgabsstation und hat der Lieferant die Übernahmskosten zu tragen.

Zur Sicherstellung der Angebote für Schnittmaterialien für Bahnerhaltungs- und Werkstättenzwecke und Brennholz ist ein Vadium von 5 prc. des vom Anbotsteller ermittelten Wertes der Lieferung bei der k. k. Staatsbahndirektionskassa in Stanislau in Baarem oder in Wertpapieren zu erlegen. Eine Verzinsung des in baarem Gelde hinterlegten Vadiums findet nicht statt.

Alle Materialien sind nach den Bestimmungen der allgemeinen und besonderen Bedingnissen, deren Kenntnis vorausgesetzt wird zu liefern.

Die abzuliefernden Materialien müssen von nachweisbar inländischer Provenienz stammen.

Im Übrigen haben sämtliche Materialien bezüglich Beschaffenheit und Dimensionen genau den Anforderungen der besonderen Bedingnisse zu entsprechen.

Die auf die Lieferung Bezug habenden Offertformularien und Detailausweise über die erforderlichen Mengen, Gattungen und Dimensionen können bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion (Abteilung für Bahnerhaltung un Bau, wie auch Abteilung für Werkstätten und Zugförderung) eingesehen, gegen Erlag von 1 Krone behoben oder gegen Einsendung dieses Betrages und des Porto bezogen werden.

Die Offerte können sich entweder auf den ganzen Bedarf, oder auch nur auf einen Teil desselben erstrecken.

Die in allen Teilen vollständig ausgefüllten Offertformularien sind samt Dimensionsverzeichnissen per Bogen mit 1 Kronen Stempelmarke versehen längstens bis 10 September l. J. 12 Uhr Mittags versiegelt, bei der k. k. Staatsbahndirektion Stanislau einzubringen.

Offerte, welche später anlangen, oder welchen gestempelte Detail — oder Dimensionsverzeichnisse nicht beigelegt werden, bleiben unberücksichtigt.

Die Offerte sind getrennt nach Gruppen auszufertigen und dem entsprechend mit der Aufschrift:

„Offert für Lieferung von Bahnerhaltungs-Schnittmaterialien und Bauhölzern" oder „Werkstätten-Material" oder Brennholz etz. zu versehen.

Bei Bahnerhaltungsmaterialien sind die Preise fanko Waggon, bei Werkstättenmaterialien franko einer bestimmten Station oder mehrenren namentlich anzuführenden Stationen inklusive aller Spesen zu notieren.

Bei Ablieferung in anderen Stationen wird dem Lieferanten der volle Parteifracht bis in die Einlieferungsstation zum Ersatze vorgeschrieben.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei, das Offert rücksichtlich des ganzen Quantums oder eines Teiles desselben zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Der Offerent bleibt für die Einhaltung der im Offerte gemachten Anbote von der Einreichungsfrist ab — und durch 6 Wochen verbindlich.

Die Offerteröffnung, welcher jeder Offerent oder dessen Bevollmächtigte beiwohnen kann, erfolgt am 11 September l. J. um 9 Uhr Vormittags im Direktionsgebäude der k. k. Staatsbahndirektion in Stanislau.

Stanislau, im August 1912.

Die k. k. Staatsbahndirektion Stanislau.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Ogłoszenie dostawy.

W drodze ogólnego przetargu, oddaną zostanie na rok 1913 dostawa następujących materyałów drzewnych i narzędzi, a mianowicie:

A. Dla celów konserwacyi kolei:

około 10 m³ drzewa dębowego budulcowego i prócz tego wedle zapotrzebowania we wszystkich gatunkach i wymiarach;
około 10 m³ desek dębowych i prócz tego wedle zapotrzebowania we wszystkich gatunkach i wymiarach;
około 50 m³ brusów dębowych i prócz tego wedle zapotrzebowania we wszystkich gatunkach i wymiarach;
około 3 m³ łat dębowych i prócz tego wedle zapotrzebowania we wszystkich gatunkach i wymiarach;
około 50 m³ drzewa jodłowego budulcowego i prócz tego wedle zapotrzebowania we wszystkich gatunkach i wymiarach;
około 300 m³ drzewa jodłowego tartego i prócz tego wedle zapotrzebowania we wszystkich gatunkach i wymiarach;
łat okrągłych do sztachet 1·4 m. dł. wedle potrzeby;
okutych dźwigni z drzewa grabowego wedle potrzeby;
okutych taczek z drzewa bukowego łupanego wedle potrzeby.

B. Dla celów warstatowych i służby wozowej:

około 21.300 m³ desek dębowych (obrębionych) ewentualnie podwyższenie lub zmniejszenie tych ilości o 10 prc.;
około 64·0 m³ desek świerkowych (obrębionych) ewentualnie podwyższenie lub zmniejszenie tych ilości o 10 prc.;
około 150·0 m³ brusów jodłowych;
drzewa opałowego twardego, wedle potrzeby;
„ „ miękkiego i trzaski, wedle potrzeby;
węgla bukowego, wedle potrzeby;
sztuk mioteł „ „

Dalej artykuły jak: sztyliska do narzędzi, młotów, kręparzów i szufli, drągi do hamowania etc.

Dostawę materyałów przeznaczonych dla celów konserwacyi kolei należy uskutecznić na skutek każdorazowego zamówienia, przyczem obowiązany jest dostawca o terminie oznaczonym wysłać materyały te na własne ryzyko bez opłaty należytości za przewóz do poszczególnych c. k. sekcyi konserwacyi.

Poszczególne stacye przeznaczenia poda się później i w tychże stacyach odbędzie się też odbiór.

Oferenci obowiązują się zarazem zapłacić koszta komisyjne za odbiór dostarczyć się mających materyałów.

Dostawę materyałów dla celów warstatowych i służby wozowej należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu 1913 i ukończyć ją z końcem października 1913.

Odbiór materyałów drzewnych przeznaczonych dla celów warstatowych odbywa się zawsze w stacyi nadawczej, przyczem dostawca ponosi koszta komisyjne.

Przy wszystkich materyałach należy złożyć 5 prc. wartości oferowanych ilości jako zakład w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, a to w papierach wartościowych lub w gotówce, przyczem nadmienia się, że się nie oprocentowuje takowej.

Wszystkie wymienione materyały mają być dostawione wedle znanych ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż wedle odnośnej umowy.

Dalej nadmienia się, że materyały muszą być pochodzenia krajowego, co w danym razie należy udowodnić. Zresztą wszystkie materyały drzewne odpowiadać muszą tak co do rodzaju obrobienia, jakoteż co do wymiarów dotyczącym przepisom szczegółowych warunków dostawy.

Wzory ofert, oraz wykazy gatunków ilości i wymiarów potrzebnych materyałów, można przejrzeć, dostać za złożeniem kwoty 1 korony lub też za przesłaniem tej kwoty i porta otrzymać od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych (oddział dla budowy i konserwacyi kolei, jakoteż oddział dla służby warstatowej i wozowej).

Oferty można wnosić albo na całą zapotrzebowaną ilość, lub też na pewną jej część.

Oferty wypełnione dokładnie i odnośne do nich wykazy podpisane własnoręcznie należy wnieść zamknięte i opieczętowane najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 10 września b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Każdy arkusz oferty i załączników należy ostemplować myrką na 1 koronę.

Oferty wniesione po terminie lub nie odpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia lub nie mające załączników nie będą uwzględnione.

Oferty należy podzielić na odrębne grupy i stosownie do tego każdą ofertę zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę materyału tartego i budulcowego dla celów konserwacyi" albo „Oferta na dostawę materyału tartego dla celów warstatowych", albo „Oferta na dostawę drzewa opałowego" i t. d.

Ceny za materyały dla celów konserwacyi należy podać franko wagon, zaś materyałów dla służby warstatowej franko pewnej, lub więcej stacyi, z uwzględnieniem wszystkich kosztów.

W razie dostawy w innej stacyi, obowiązany będzie dostawca uiścić pełne koszta transportu aż do stacyi ofertowej.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia oferty w całości lub w części, albo też całkowitego jej odrzucenia.

Oferta obowiązuje oferenta przez 6 tygodni, licząc od czasu wyżej oznaczonego terminu jej otwarcia.

Otwarcie ofert, przy którem każdy oferent lub jego pełnomocnik może być obecny, odbędzie się dnia 11 września b. r. o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, w sierpniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Bilans Kasy oszczędności miasta Krosna za rok 1911.

Rok czynności trzynasty.

Stan czynny.

	K.	h.
Gotówka w kasie	12.986	07
Ruchomości	1.069	72
Pożyczki hipoteczne	1,379 773	95
Weksle eskontowane	457.979	73
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	35	—
Odsetki zaległe od pożyczek hipotecznych	34.273	27
Rk bieżący Filli centralnego banku czeskich kas oszczędności w Krakowie	690	—
Koszty prawne	4,235	95
	1,891.043	69

Stan bierny.

	K.	h.
Wkładki oszczędności łącznie z odsetkami skapitalizowanemi	1,840.126	30
Różni z pożyczek hipotecznych	1.784	26
Rachunek różnych osób i firm	14.619	65
Koszty oszacowania	30	—
Remuneracye	2.900	—
Odsetki pobrane na rok 1912	12 573	27
Rk ogólnie pożytecznych celów gminy miasta Krosna	2.000	—
Rk bieżący funduszu rezerwowego Lit. A.	3.920	64
	1,877.954	12
Czysty zysk	13.089	57
	1.891.043	69

Majątek własny:

			K.	h.
	Pokrycie funduszu rezerwowego Lit. A.			
K. 49·200·—	4 prc. $57\frac{1}{2}$ letnie listy zastawne Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po kursie 92 prc. z 30 grudnia 1911	45.264·—		
K. 40.000 —	$4\frac{1}{2}$ prc. $51\frac{1}{2}$ letnie listy zastawne Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po kursie 98 85 prc. z 30 grudnia 1911	39.540·—		
K. 51.400·—	4 prc. 56 letnie listy zastawne Galicyjskiego Tow. kredyt. ziem. we Lwowie po kursie 92 40 prc. z 30 grudnia 1911	47.390·80		
K. 2.000·—	4 prc. galic obligacye propin. po kursie 98 35 prc. z 30 grudnia 1911	1.967·—		
	Kupon tychże pł. 31 grudnia 1911	2.952·—		
	Lokacya u funduszu obrotowego Kasy (Rk bieżący)	3 920 64		
			141.034	44
			141.034	44

	K.	h.
Fundusz rezerwowy Lit. A.	141.034	44
	141 034	44

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krosna:

Jan Morański. Dr. Robert Pawłowski. Józef Bergman. Kasper Brzostowicz, zastępca.

Za zgodność z księgami

Komisya kontrolująca:

Dr. Feliks Czajkowski. Ignacy Pawłowski. Włodzimierz Suryn. Władysław Wachal.

Komisarz rządowy:
Metzger Feliks, c. k. komisarz powiatowy.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie „Obawath Israel“ w Janowie, koło Lwowa, zostało rozwiązane.

Janów, koło Lwowa, 26 sierpnia 1912.

Za Stowarzyszenie Obawath Israel:
Juliusz Richter
przewodniczący.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.